10 str. Czwartek, 15 lutego 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KASZUBSKI

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI | Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. Filja Admin.: Szeroka 41 | Telefony dzienne: 202, 747. Telefon nocny: 747. Telefon Filji: 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315 | Nr. 36

Walki uliczne w Austrji nie ustają

Policja i wojsko zdobywa barykadę po barykadzie, dom po domu

Rząd Dollfussa twierdzi, iż opanował sytuację

Wiedeń, 14. 2. (PAT). W stolicy Austrji **marksiści bronią się jeszcze głównie w dzielnicy Heiligenstadt w domu gminnym imienia Karola Marxa, w Simmeringu i Florisdorfi.** W tej ostatniej dzielnicy członkowie Schutzbundu rozporządzają **karabinami maszynowemi i granatami ręcznemi.** Będąc do brze uzbrojeni, zaatakowali oni oddziały wojska i policji. W celu zmiażdżenia silnego oporu socjalistów wysłano wojskom rządowym na pomoc **artylerję.**

W Ottakring walki zostały już zakończone, w innych dzielnicach są bliskie końca.

Obecnie można stwierdzić, iż **RZĄD ZWIĄZKOWY JEST JUŻ PANEM SYTUACJI. Strajk generalny, proklamowany przez marksistów, stłumiono w bardzo krót kim czasie. Elektrownia, gazownia, wodociągi i telefony, jak również koleje funkcjonują normalnie.** W niedługim czasie spodziewają się **wypędzenia rewolucjonistów z resztv ich kryjówek.**

Wiedeń, 14. 2. (PAT). O godz. 11-tej policja i wojsko obsadziły dom robotniczy w dzielnicy Ottakring.

W innych częściach dzielnicy walki na **nowo rozgorzały.** Około kompleksu budynków miejskich Sandtail toczy się **niezwykle zacięta walka.** W czasie opróżniania ulic w dzielnicy Florisdorf **zabitych zostało 10 policjantów** z kapitanem na czele. Wojsko uruchomiło tam **wozy pancerne.** Socjal-demokraci zabarykadowali się w jednym z budynków miejskich.

Również w dzielnicy **Meidling** socjal-demokraci obsadzili kilka budynków miejskich i elektrownię w Ottakring. **Załoga wojskowa została przez oddziały Schutzbundu osaczona i ostrzeliwana.**

W Simmering akcja formacyj wojskowych idzie w wolnem tempie. **Rzeźnia St. Marx została przez Schutzbund znowu zdobyta.**

Według doniesień z Linzu **walka na t. zw. Freierbergu znowu rozgorzała.** W Tyrolu ogłoszono stan wyjątkowy.

O godz. 12.45 według dotychczasowych obliczeń, **do szpitala powszechnego w Linzu odstawiono 24 trupy i 72 osoby ciężko ranne.**

Wiedeń, 14. 2. (PAT). W godzinach południowych sytuacja w Wiedniu przedstawiała się następująco:

W śródmieściu panował spokój. **Ruch tramwajowy jeszcze jednak nie został wznowiony.** Jak wyjaśnił nowy komisarz rządu dr. Schmitz, personel tramwajowy jest w pogotowiu i gotowy jest w każdej chwili do rozpoczęcia pracy. Termin uruchomienia tramwajów zależy jednak od władz bezpieczeństwa.

Pozatem **Wiedeń w ciągu dnia miał wygląd prawie normalny.** Znaczna część sklepów była otwarta. Aprowizacja normalna. Telefony i światło funkcjonują. Wieczorem tylko odnosi się wrażenie, że **miasto jest w stanie oblężenia,** bowiem wszystkie lokale publiczne, teatry i kina są zamknięte.

Na przedmieściach Wiednia **wojsko wypiera uzbrojonych socjalistów z zajmowanych przez nich stanowisk.** Na prowincji na **ogół** panuje spokój. Walki rozgrywają się tylko w Steyer. **Niedobitki socjal-demokratów wyparte z miasta zajęły okoliczne wzgórza i trzymają miasto w szachu.**

Berlin, 14. 2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia:

O godz. 13 w dzielnicy robotniczej Ottakring **eksplodował zbiornik z gazem, trafiony pociskiem armatnim.** W tejże dzielnicy wojsko ostrzeliwał: socjaliści z dachów domów oraz z wieży dzielnicowego ratusza Oddziały wojskowe odpowiadały strzałami artyleryjskiemi.

W czasie zajmowania przez wojsko jednego z budynków miejskich, uszkodzonego pociskami armatnimi **aresztowano kilkunastu uzbrojonych członków Schutzbundu.**

W dzielnicy Simmering oraz w pobliżu dworca wschodniego **wojsko miało odnieść pewien sukces.** Natomiast we Florisdorf **walka wobec oporu socjal-demokratów przybrała na zaciętości.**

W ciągu popołudnia **kilka samolotów po licznych krążyło nad Florisdorf.** W dzielnicy tej aresztowano kilkaset członków Schutzbundu, którzy staną przed sądem doraźnym.

Według prywatnych informacyj, w czasie szturmu na dom robotniczy w Ottakring zastrzelona została żona znanego posła socjal-demokr. Severa.

Salwy haubic na dom ludowy

Berlin, 14. 2. (PAT). Z Wiednia donoszą do niemieckiego biura informacyjnego:

O godzinie 2 m. 30 dom robotniczy w dzielnicy Ottakring, twierdza socjal-demokratów austrjackich, został po dłuższem ostrzeliwaniu z haubic wzięty szturmem i obsadzony. Oddziałom, które przypuściły szturm do gmachu, przewodził osobiście wicekanclerz major Fey.

W nocy słychać było głuche detonacje granatów, uderzających w mury gmachu imienia Karola Marksa przy Heiligenstaedterstr.

W tejże dzielnicy Ottakring socjal-demokraci ustawili na wieży kompleksu budynków gminnych **karabin maszynowy.** Wojska rządowe strzałami armatniemi rozwaliły tę pozycję.

W okolicy dworca wschodniego komunikacja już otwarta. Jedynie na torze kolejowym, przebiegającym przez dzielnicę robotniczą Simmering, bronią się jeszcze poszczególne gniazda Schutzbundu. Część odwachów policyjnych obsadzonych jest jeszcze przez Schutzbund. Akcja likwidacyjna postępuje miarowo naprzód.

Sytuacja wydaje się być całkowicie opanowana przez oddziały Heimwehry, policję i wojsko.

Zamiast burmistrza — komisarz

Berlin, 14. 2. (PAT). Socjal-demokratyczny burmistrz Wiednia poseł Karol Seitz został wczoraj nad ranem odstawiony pod eskortą do więzienia policyjnego.

Berlin, 14. 2. (PAT). Według obiegających tu pogłosek, aresztowany burmistrz Wiednia dr. Seitz, zmarł w areszcie wskutek ataku sercowego.

Wiedeń, 14. 2. (PAT). Nowomianowany komisarz rządowy miasta Wiednia, minister Schmitz objął dziś o godz. 10 urzędowanie.

Uciekli...

Berlin, 14. 2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że oprócz burmistrza Wiednia dr. Seitza aresztowany został prezydent parlamentu austrjackiego dr. Renner, jeden z przywódców austrjackiej partji narodowo-socjalistycznej.

Urzędowy komunikat podaje, że przywódcy partji socjaldemokratycznej Otto Bauer i Deutsch zbiegli zagranicę.

Mąż wnuczki cesarza w areszcie

Berlin, 14. 2. (PAT). Według doniesień z Wiednia, aresztowany tam został członek rady kolejowej Petznek. Petznek jest mężem arcyksiężniczki Windischgraetz, wnuczki cesarza Franciszka Józefa.

33 zabitych i 200 rannych

Berlin, 14. 2. (PAT). Według doniesień z Wiednia, ilość ofiar zajść wiedeńskich sięga 33 zabitych i około 200 ciężko rannych.

Dollfuss ustępuje?

Berlin, 14 2. (PAT). Korespondent „Lokal Anzeiger" specjalnie wysłany do Wiednia donosi, **że należy się liczyć z rychłem ustąpieniem kanclerza Dollfussa na rzecz wicekanclerza Feya.** Również gabinet ma ulec przekształceniu. Według doniesień tego korespondenta, **Heimwehra dąży do rozpisania nowych wyborów. Spodziewają się zwycięstwa.**

Paryż wrócił do normalnego stanu

Bilans poniedziałkowego strajku — 1 zabity, 1 ranny, 600 aresztow.

Paryż, 14. 2. (PAT). W dniu wczorajszym życie uliczne Paryża powróciło do normalnego stanu. Wprawdzie w dalszym ciągu nie kursowały taksówki, ponieważ szoferzy strajkują dalej, ale już na wielkich bulwarach, na polach Elizejskich i w parkach miejskich panował ruch normalny.

Korzystając z pięknej pogody, tłumy spacerowiczów wylegly na ulice. Tu i ówdzie widziano młodzież w kostjumach karnawałowych, udającą się na zabawę z okazji Mardi Gras.

Paryż, 14. 2. (PAT). Jak twierdzi „Petit Parisien", bilans poniedziałkowego strajku jest następujący:

W Boulogne zabity został jeden z uczestników demonstracji. W Chaville ranny został śmiertelnie jeden z przywódców komunistycznych.

W ciągu wieczora aresztowano 600 osób, wśród nich znajduje się 7 cudzoziemców. Cudzoziemcy owi zostaną wydaleni z granic Francji.

Minister Beck w Moskwie

Uroczyste powitanie na dworcu

Moskwa, 14. 2. (PAT). Wczoraj rano **przybył tu Minister Spraw Zagranicznych p. Beck z małżonką** w towarzystwie dyrektora gabinetu **p. Dębickiego,** radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych **Balińskiego,** naczelnego redaktora PAT. **Obarskiego,** redaktora agencji „Iskra" **Bestermana** i korespondenta specjalnego „Expressu Porannego" **Syruczka.**

Na dworcu **witali p. ministra Becka: komisarz Litwinow** z małżoną, członkowie kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych **Krestiński, Stomoniakow i Radek,** przewodniczący komitetu wykonawczego rejonu moskiewskiego **Kamiński,** wiceprezes sowietu moskiewskiego **Kwessin,** komendant wojskowy Moskwy **Kork,** kierownik departamentu zachodniego komisarjatu spraw zagranicznych **Berezow,** szef protokółów **Floriński,** członkowie poselstwa polskiego z posłem **Łukasiewiczem** na czele, wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Na peronie dworca ustawiona była **kompanja honorowa.** Po odegraniu przez orkiestrę **polskiego hymnu narodowego,** komisarz Litwinow powitał p. Ministra w imieniu rządu sowieckiego.

Moskwa, 14. 2. (PAT). Wczoraj w południe p. minister Beck złożył oficjalną wizytę komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych oraz prezesowi rady komisarzy ludowych **p. Mołotowowi,** którzy następnie rewizytowali p. ministra w polskiem poselstwie w Moskwie.

Po południu **p. minister Beck odbył pierwszą konferencję z komisarzem Litwinowem.**

Moskwa, 14. 2. (PAT). Wczoraj po południu **p. ministrowa Beckowa złożyła wizytę p. komisarzowej Litwinowowej.**

Moskwa, 14. 2. (PAT). Towarzyszący p. ministrowi Beckowi **dziennikarze** polscy **złożyli wizytę w wydziale prasowym Narkomindiełu,** dyrektorowi agencji Tassa **Doleckiemu,** naczelnemu redaktorowi „Izwiestji" **Grońskiemu,** który następnie wydał śniadanie w obecności czołowych dziennikarzy sowieckich, z **Radkiem, Rajewskim i Bołotnikowem** na czele. Rdaktorowie Groński i **Obarski** wymienili w czasie śniadania przy jazne toasty, następnie dziennikarze polscy **zwiedzili wystawę wynalazków.**

Prawdy nie przysłoni negacja

Minister Zawadzki o naszej polityce gospodarczo-finansowej

Dwa przemówienia, które wygłosili w Sejmie w toku rozprawy budżetowej p. minister Skarbu prof. Zawadzki i generalny referent budżetu poseł Miedziński, niewątpliwie rozlegną się głośnem echem w kraju. P. minister skarbu, omawiając nasze położenie gospodarcze, przedstawił zasady polityki finansowej, tej polityki, która pozwoliła nam zwycięsko przetrwać kryzys, a z drugiej strony naświetlił dokładnie wartość zarzutów wysuwanych przez opozycję. Drugi mówca, generalny referent budżetu, poruszając szereg zagadnień społeczno-politycznych, dał pełny pogląd rzeczowy na działalność stronnictw opozycyjnych, na ich taktykę i bezprogramowość. Przemówienie swoje poświęcił zarówno obozowi „narodowemu", jak i socjalistom, przeciwstawiając obu skrzydłom zjednoczonej opozycji twórczą pracę naszego Obozu.

Poniżej podajemy oba przemówienia. Do omówienia tych przemówień powrócimy jeszcze. (Przyp. Red.).

Dyskusja szczegółowa — mówił p. minister — jaka odbyła się w Izbie, nie skłania mnie do zmiany zasadniczych tez, które wysunąłem w momencie składania budżetu. Rozwój wypadków w ciągu *tych trzech i pół miesięcy potwierdził przewidywania i poglądy*, które wówczas przedstawiłem, streszczając się w tem, że nasze życie gospodarcze i finansowe wchodzi w stadjum uzdrowienia.

W tej bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej, w jakiej się znajdujemy, tak jak i świat cały, zdawałoby się jest rzeczą niezmiernie łatwą wysunięcie mnóstwa zarzutów. Tymczasem *tej rzeczowej krytyki nie słyszeliśmy*. Słyszeliśmy szereg zarzutów *zupełnie gołosłownych*.

Zarzuty... wyssane z palca

N. p. mówiono tu, że niema rezerw skarbowych. Wiemy, niestety, wszyscy, że przez kilka lat był deficyt i że zawsze był pokrywany. *Skąd się wzięło na pokrycie, jeżeli nie było rezerw*. Rezerwy takie musiały być i jeszcze są, choć oczywiście zmniejszone. Podobnie gołosłowny był zarzut w sprawie przesadnych wymiarów. Usłyszeliśmy pytanie, jak się przedstawiają wymiary *podatkowe zwolenników i przeciwników rządu*. Chciałbym żeby ten pan poseł, który to powiedział, pofatygował się do Min. Skarbu i poszukał, *gdzie są te kartoteki zwolenników i przeciwników rządu dla dokonywania wymiarów podatkowych*. Zapewniam, *że podobnych rzeczy* niema i że niema żadnych instrukcyj, któreby kazały różniczkować obywateli pod względem podatkowym na zwolenników i przeciwników rządu. Na *tym samym poziomie* stoi zarzut, że rząd w swojej działalności stosuje się do *rozkazów pokichś grup przemysłowych*, albo zarzut jeszcze bardziej uderzający, że w polityce ubezpieczeń od choroby, rząd powoduje się chęcią *powiększenia śmiertelności*. Tego rodzaju zarzuty *dyskwalifikują tylko tego, kto je podnosi*.

Były inne zarzuty pozornie poparte cyframi. Słyszeliśmy, że rząd tak mocno naciska monopole i przedsiębiorstwa państwowe, że brną one często w niebiezpieczne długi lichwiarskie. Stwierdzam, że zadłużenie monopoli w ciągu ostatnich 4 lat *zmniejszyło się b. znacznie* (poseł Rymar — A weksle?). Właśnie łącznie z temi długami wekslowemi zadłużenie zmniejszyło się *z 119 miljonów na 68*. Jednocześnie wzrosło pogotowie gotówkowe monopolów z *37 miljonów na 51*. Tak więc pod względem płynności sytuacja monopoli jest lepsza.

W dalszym ciągu p. minister odpowiada na zarzut, jakoby zmniejszyło się znacznie spożycie soli jadalnej i stwierdza, że w ciągu 5-ciu ostatnich lat spożycie to zmniejszyło się *nie o 3 kg.* na głowę, lecz o *600 gramów*. Przy tej okazji p. minister oświadczył, że przyjmuje wniosek posła Wagnera co *do obniżenia ceny soli*, chociaż jest to pewna *poważna strata* dla budżetu, która wywoła poważne utrudnienienia dla monopolu solnego.

Dalej stwierdzono, że mimo wysiłków w kierunku zmniejszenia rozpiętości między cenami rolnemi a przemysłowemi, rząd żadnego rezultatu nie osiągnął, a przeciwnie rozpiętość podniosła się o 2 procent. Jeżeli zważymy — oświadczył p. minister — że światowa cena żyta, która jest podstawowym dla nas artykułem spadła o *40%*, a mimo to rząd różnicę cen potrafił utrzymać w takich granicach, że rozpiętość podniosła się tylko o *2%* — jest to raczej *dowód wielkiego powodzenia naszej akcji*.

Reforma uposażeń urzędniczych

Mówiło się o uposażeniach i o zaszeregowaniu urzędników, że obniżono pobory o *7%* z tem, że ujęto *najniższym kategorjom, ażeby podnieść uposażenia wyższych urzędników. Tak nie jest*. Należy stwierdzić, że jeżeli chodzi o *zniżki, to mniejwięcej ⅓ część urzędników traci, ⅓-a zarabia, a ⅓-a ma drobne różnice*. Pragnę tej reformie poświęcić kilka słów. Dawna ustawa uposażeniowa była bardzo skomplikowana. Ustawa w tej formie, jaką przybrała, nie odpowiadała *potrzebom prawidłowej administracji i uniemożliwiała należyty dobór aparatu urzędniczego*. Poza zmianami ustawowemi, ta ustawa uposażeniowa była uzupełniana w najrozmaitszy sposób. I w budżetach przewidywano szereg środków, korygujących jednostronność ustawy. W budżetach tych były różne paragrafy na dodatki dla urzędników. W tej chwili sytuacja tak się przedstawia, że te wyższe uposażenia i dodatki funkcyjne, które wprowadza nowa ustawa, obciążają budżet sumą poniżej $2^1/_2$ *miljon zł*, t. j. o niespełna *1%* od uposażeń urzędników cywilnych i niema mowy o tem, żeby te *7% były od kogoś odbierane na to, aby wprowadzić wyższe uposażenia*.

Co do sprawy zaszeregowania, to była pewna ilość urzędników, którzy, *automatycznie awansując, nie odpowiadali warunkom, które urzędnikom na pewnych stanowiskach można stawiać*. Musieliśmy albo przenieść tych urzędników *w stan nieczynny*, albo dać *odpowiednie dla nich stanowiska*. Wybraliśmy ten drugi dla *nich sposób i to jest ta tajemnica zaszeregowania*. Wreszcie uporządkowanie sprawy uposażeniowej pozwala nam na reaktywowanie awansów i na systematyczne ich prowadzenie. Mamy nadzieję, że już na *1 kwietnia r. b. będzie pierwsza serja awansów* i że przy końcu roku będziemy mogli *ją powtórzyć*, dostosowując stale uposażenie urzędnika do jego zasług i wartości.

Programowa i twórcza polityka

Był postawiony zarzut w najwyższym stopniu ogólnikowy o bezplanowości polityki gospodarczej rządu. Dziwna rzecz — twierdzi p. minister — że ta *bezplanowa rzekomo polityka pozwoliła nam przetrzymać bez załamania przesilenie, które w krajach bogatszych i silniejszych gospodarczo doprowadziło do zachwiania się albo nawet do załamania, ŻE POLITYKA TA POZWOLIŁA NAM WZMOCNIĆ SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ I FINANSOWĄ zarówno wewnętrznie jak i w przekonaniu całego świata*. Jakież były nasze wytyczne: 1) musieliśmy dążyć do utrzymania stale *równowagi budżetu i kasy;* 2) u*trzymanie stałej* waluty, zarówno ze względów zasadniczych, jak i ze względów praktycznych było również stałą naszą wytyczną. *Wiedzieliśmy*, że eksperymenty walutowe mogą być tylko *w najwyższym stopniu szkodliwe* i że nie pozwolą na dalsze usprawnianie naszego życia gospodarczego; 3) musieliśmy dbać o to, ażeby pewne przerosty, pewne *wybujałości stopniowo likwidować*, a więc akcja oddłużeniowa, akcja zniżania nadmiernych cen; 4) wszystko to musieliśmy robić, mając na uwadze, że musi *być utrzymana struktura naszego aparatu kredytowego* i wreszcie 5) mieliśmy wielkie zadanie walki *z bezrobociem*, które przecież we wszystkich sąsiednich krajach występuje w formie bezporównania *ostrzejszej niż u nas*. Każda z tych rzeczy sama przez się była i jest *niesłychanie trudna*, ale jest o wiele trudniejsze, jeżeli te momenty występują *jednocześnie*. Mogliśmy sobie ułatwić sytuację w jednej z tych dziedzin, ale zawsze doszlibyśmy do tego, że ułatwienie pracy na pewnym odcinku wywołać musi w następstwie *groźbę załamania* całości. Utrzymanie tego wszystkiego *w harmonji było rzeczą niesłychanie trudną*, jeżeli przy rozwiązywaniu tych zagadnień zdarzało się czasami, że niektóre fragmenty nie zostały dostatecznie uwzględnione, to dlatego, że trzeba było liczyć się z temi innemi stronami naszego życia gospodarczego i finansowego, *ażeby na innych odcikach równowagi nie naruszyć*.

Nie będę przypominał tego, co mówiono rok temu o wielkości deficytu budżetowego, o *nierealności przewidywań podatkowych*, o tem, że zmiana statutu Banku Polskiego ma na celu zaczerpnięcie ze źródeł tego banku, podczas, gdy okazuje się, że *pokrycie samem złotem pozostało na tej wysokości*, mniejwięcej na której było pokrycie złotem i walutami rok temu.

„SMOK POŻARŁ SŁOŃCE"

Dyskutować już dłużej nie będę, natomiast pozwolę sobie przypomnieć pewną *anegdotkę historyczną:* podczas kampanji egipskiej Napoleona generał Kleber zapuścił się daleko w pustynię i gdzieś w oazie spotkał starego pustelnika, ponieważ tak się złożyło, że parę dni przedtem było zaćmienie słońca w rozmowie na ten temat pustelnik powiedział: *smok pożarł słońce*. Na to Kleber zaczął tłumaczyć bardzo uczenie, skąd powstaje zaćmienie, *rysował na piasku koła, elipsy* i t. d. Pustelnik wysłuchał i znowu powiedział: *smok pożarł słońce*. Kleber raz jeszcze tłumaczył, jeszcze uczył i znowu usłyszał: smok pożarł słońce. Panowie z opozycji, skoro słońca nie widzicie, to twierdzicie, że *smok pożarł słońce i niech wam to służy, ale 32 miljony Polaków widzą słońce i idą do niego i wy im tego słońca nie przysłonicie* (oklaski na ławach BBWR).

Budujemy Polskę wielką i potężną

Przemówienie posła Bogusława Miedzińskiego

Po przemówieniu p. ministra Zawadzkiego zabrał głos generalny referent budżetu.

W przemówieniu p. ministra skarbu — mówił poseł Miedziński — wykazane już zostały **te nieścisłości mówców opozycyjnych**, które właściwie utrudniają nam, a nie ułatwiają **polemikę z opozycją**. Napozór zdawać się może, że gdy przeciwnik operuje fikcjami, to powinniśmy się z tego cieszyć, bo **fałsz ma krótkie nogi**. My byśmy jednak woleli nie **mieć tej satysfakcji**, a mieć natomiast inną, t. j. aby starcia nasze z panami były **prawdziwem starciem umotywowanych zdań**, abyśmy nie mieli do czynienia **ze strony panów z żonglerką** i abyśmy nie musieli uciekać się wyłącznie do **ciągłych sprostowań faktycznych**, lecz mogli odrazu chwytać byka za rogi. Ta przyjemność jednak rzadko nam jest dana. Nie wielu spotykamy przeciwników, z którymi moglibyśmy po męsku walczyć na argumenty.

„Narodowe" żarty i panika koło złotego

P. prof. Rybarski (Str. Nar.) należy do tych, którzy stosunkowo blisko podchodzą do argumentów przeciwnika i rzadko stosunkowo ułatwiają sobie sytuację naginaniem lub zmienianiem słów przeciwnika i wmawianiem w niego tego, czego nie powiedział. Ułatwienie to jednak zrobił sobie p. Rybarski, twierdząc, jakobym powiedział, że obóz nasz od 1926 r. nie popełnił żadnych błędów i wszystko trafnie przewidział. Niech mię Bóg broni, bym wzorem **pewnego stronnictwa, uważał, że jesteśmy nieomylni.** Nie chciałbym zejść do tego **poziomu bezkrytycyzmu.** Niewątpliwie popełniliśmy błędy, lecz **mniejsze w rozmiarach swych od tych, do których** nas **pchano z ław opozycji.** Na powiedzenie moie, że w publicystyce naszego obozu przewidzieliśmy załamanie się dolara, p. Rybarski zarzuca nam, że wobec tego należało **nie dopuścić do wkładów dolarowych w bankach i kasach, by nie narażać ludzi na straty.** Jest to życzenie bardzo daleko posunięte, byłoby to bowiem ograniczeniem **swobodnego operowania przez prywatne osoby swemi zasobami i Pan jest strasznym etatystą** Panie Profesorze, skoro nam Pan to zaleca. (Poseł Rybarski przerywa). **Myślałem, że to był żart.** Skoro Pan się jednak upiera, to powiem, że myśmy zrobili swoje, bo codziennie powtarzaliśmy ludziom: **TRZYMAJCIE SIĘ ZŁOTEGO, BO WALUTA PEWNA, A PANOWIE ROBILI KOŁO ZŁOTEGO PANIKĘ.** I p. Rybarski, — ilekroć omawialiśmy tu sprawy, związane z naszym bankiem emisyjnym — **znacząco kręcił głową** i to właśnie ciągłe niepokojenie się o naszą walutę **pchało ludzi do składania oszczędności w dolarach.** Dlatego też zarzucenie nam właśnie, którzyśmy nawoływali do trzymania się złotego, że naraziliśmy ludzi na straty, **to są wolne żarty.**

Profesor... od kapitałów żydowskich

P. Rybarski wyraził dalej zarzut z powodu braku **statystyki wzrostu kapitałów żydowskich,** a potem wyciągnął takie wnioski, że my tak kierujemy tym kryzysem, **żeby katolik stracił, a żyd zyskał.** Więc p. Rybarski najpierw stwierdził, że niema tej statystyki, a potem wysnuł wniosek z nieistniejącej statystyki, że **żydzi zyskują. Ja zawsze chcę się uczyć od profesorów i zawsze źle trafiam** (wesołość).

Przykład z kartelami

Co się tyczy **karteli,** to panowie z obu stron Izby stawiają sprawę tak, **jak gdybyśmy po panach przejęli Polskę, w której nie było karteli, lub też były pod kontrolą,** a myśmy je dopiero stworzyli, lub też pozwalamy im **hulać bez kontroli.** W rzeczywistości wcale tak nie było. Odziedziczyliśmy spadek w pewnym stanie faktycznym, **odziedziczyliśmy kartele i my właśnie,** przyjrzawszy się ich działalności, wprowadziliśmy **ustawę kartelową, której nie było, i sądy kartelowe i kontrolę nad gospodarką karteli.** P. Rybarski ironizuje, że my twierdziliśmy, **iż kartel czasami** jest szkodliwy, a czasem jest pożyteczny i nie mamy stałej linji. Istotnie kartel **czasem jest pożyteczny, a czasem szkodliwy. Tak myślimy i w myśl tego postępujemy.**

Socjalistyczna jesień w lutym

Poseł Rybarski żąda dalej definicji, **które** przejawy karteli są szkodliwe, **a** które nie. To rozróżnienie istnieje. Kontrola karteli ma podstawę **bardzo prostą:** ponieważ organizacja karteli uchyla stosunki w danej dziedzinie produkcji od działania naturalnego prawa podaży i popytu, więc **kontrola musi być, gdy przestaje działać prawo naturalne.** Granice też są wskazane w ustawie kartelowej, mianowicie, że ceny nie mogą przekraczać godziwego i usprawiedliwionego gospodarczo zysku, a kiedy je przekraczają, przynoszą uszczerbek innej dziedzinie życia gospodarczego, lub ogółowi, wówczas musi nastąpić interwencja. Są to nietylko przepisy, **ale już i wykonanie.** Wzięto już na warsztat **jeden, drugi kartel: cementowy i karbidowy, w cukrowym nie trzeba było nawet uciekać się do sądu kartelowego, by uzyskać zniżkę ceny. A więc** SKUTKI **są.** Ale tu p. Zaremba woła: trzeba to było zrobić w jesieni. Powiedział i zatriumfował. Z pewnemi **terminami związane są pewne rzeczy,** jak kalkulacja ceny buraków i kampanja eksportowa i nie można żądać, żeby jesień była w lutym, nie w październiku.

P. Fijałkowski nie zna nawet cyfr

Przykro mi, że nie mogę tak polemizować z p. Fijałkowskim (przemówieniem posła Fijałkowskiego stara się wzmocnić swoje spadające akcje pomorska prasa „narodowa". — przyp. Red.), jak z p. Rybarskim, bo p. **Fijałkowski zdał egzamin, że nie czyta nawet cyfr, z któremi polemizuje.** Mylił się w nich o **75 MILJN.** i to mnie zwalnia od polemiki z nim. Uprawia on dalej zupełną swobodę w układzie tematów do polemiki, wkładając w usta **przeciwnikowi słowa, których nigdy nie powiedział** i następnie polemizując z **temi głupstwami.** Ironizuje także, że skoro jesteśmy **tak silnym obozem,** to nie powinniśmy przyznawać się do niemożności zerwania **zależności naszych cen od rynku światowego. Jeśli**

panowie doszedłszy do władzy potrafią tak zrobić, że ceny światowe tych produktów, które mamy na wywóz nie będą wpływały na ceny rynku wewnętrznego, to natychmiast wstąpię do Obwiepolu.

W świetle prawdy i faktów

Droga do rozwoju potęgi państwowej

Nie chcę tu mówić o Konstytucji, gdyż **ta** debata nie jest tu w tej chwili na miejscu. **3 lata prosiliśmy was, aby siąść i pogadać o Konstytucji — nie chcieliście.** A teraz przemówiliście — **ale my już nie chcemy.** Ale podnoszone tu były pewne rzeczy, przy których będę musiał Konstytucję cytować.

Pos. Rybarski mówił, że poparcie żywiołu żydowskiego nie wzmoże nas w opinji publicznej, pos. Bielecki dowodził, że część żydów musi opuścić Polskę, a resztę trzeba wziąć w karby. Ogromnie mnie dziwi, że panów nie żenuje to **wasze utyskiwanie. Tacyście potężni, a narzekacie, że żydzi was biją.** Zarzucają nam panowie, że za korzyść współpracy z żydami wyrzekliśmy się imienia narodu polskiego. To mówił p. **Stypułkowski.** Dziwi mię łatwość, z **jaką nacjonaliści odmawiają patrjotyzmu i poczucia narodowego inym.** P. Rybarski ma słuszność, twierdząc, że zwyciężyły dziś prądy narodowe na całym świecie. Proces ten ma swoje fazy, okresy wznaszania się i upadku. Od początków 20-go wieku datuje się wzmożenie idei narodowych na całym świecie. U nas przejawiło się to między rokiem 1905 a 1914 i wtedy **rozminęliśmy się z panami w drodze.** Wyście wtedy właśnie doszli do przekonania, że **wizja odzyskania Niepodległości jest nierealna.** (P. Rybarski: Nie). Istnieją dzieła **Dmowskiego.** Przed wojną nie wypieraliście się panowie, że głosiliście dostosowanie się do istniejącego stanu rzeczy, **oddzielenia narodu od państwa i uzyskania rozwoju narodowego w ramach państwowości zaborczej.** Myśmy zaś wówczas właśnie uznali, że realnem jest **powstanie na nowo niepodległego państwa polskiego. Tu właśnie rozminęliśmy się z panami i tu tkwi błąd panów.** Myśmy naszemu nacjonalizmowi dali **wyraz praktyczny.** Czemże bowiem jest nacjonalizm w praktyce? W życiu narodu zorganizowanego **we własne państwo,** nacjonalizm jest dążeniem do **rozwoju potęgi tego państwa.** U narodu pozbawionego własnego państwa, jest **dążeniem do odzyskania bytu państwowego i silną wiarą.** Myśmy tę wiarę mieli i poszliśmy nie za **Dmowskim,** lecz za **Sienkiewiczem, za Orzeszkową, za Żeromskim; powiedzieliśmy sobie,** że to są rzeczy, dla których **ŻYĆ WARTO i o które WARTO WALCZYĆ.** Instynkt nasz, jako nacjonalistów, był trafny. Myśmy **UTWORZYLI WOJSKO POLSKIE. Bili się o Niepodległość i budujemy teraz tę Polskę, aby BYŁA WIELKĄ i POTĘŻNĄ.** Nam więc stawiać zarzut, że pozbawieni jesteśmy uczuć narodowych, jest **co najmniej historycznem rozminięciem się z rzeczywistością.** Nie wiem, jak panowie to sobie wyobrażacie. Czy myślicie, że **Pieracki, Zawadzki, Sławek, Świtalski** schodzą się wieczorami i **myślą tylko o tem, jakby to imię Polski żydom zaprzedać?** (Wesołość na ławach BB.). Czy można tak rozumować?

Dmowski nie wierzył w siły Polski

Czy można twierdzić, że zmieniamy stan **rzeczy w państwie na gorszy?** Według panów wygląda to tak, jak gdybyśmy odziedziczyli Polskę, złożoną **z 30 miljonów Polaków i że myśmy to napłodzili 2 i pół miljona żydów i dajemy im przywileje, którychby Panowie nigdy nie dali.** Łatwo byłoby rządzić w Polsce, gdyby nie drobnostka — **30 proc. mniejszości narodowych.** My Polacy mamy jednak w tej sytuacji **odpowiedzialność za nich wszystkich, bo jesteśmy w tem państwie gospodarzami i organizatorami** (oklaski na ławach B. B.).Zastaliśmy w państwie 2.700.000 Żydów, którzy nawarstwowili się tu z wiekami i zastaliśmy Konstytucję, **w której zawarte są prawa,** że **wszyscy obywatele są pewni wobec prawa a urzędy publiczne dla wszystkich dostępne** itd. itd. Panowie sami w organie swoim 18 marca 1923 napisali, że obóz „narodowy" **może się poscicić, iż wprowadził do konstytucji wszystko, co uważał za istotnie ważne nie dał sobie narzucić nikogo, przeciwko czemu musiałby zasadniczo** walczyć. Więc znowu **Panowie, a nie my.**

Dalej traktat o mniejszościach, podpisany został **nie przez Sławka i Polakiewicza, lecz przez Dmowskiego i Paderewskiego.** (Pos Kornecki: działających z ramienia Naczelnika Państwa). Tak, ale sytuacja była taka, że **Komitet Narodowy miał wówczas dużą wolność i swobodę działania i w aktach MSZ. znalazły się protokóły rozmów z Lloyd George'm,** z których widać, jak **DUŻE ZOBOWIĄZANIA I OBIETNICE, DAWANE BYŁY PRZEZ PP. DMOWSKIEGO I PADEREWSKIEGO,** oprócz tego, co cię znalazło w traktacie. A płynęło to znowu z tej **psychologji nacjonalistów,** która kazała p. **Dmowskiemu PROSIĆ KOALICJĘ O ZATRZYMANIE WOJSK NIEMIECKICH W POLSCE PÓTY, PÓKI KOALICJA NIE POZWOLI. P. Dmowski tak sobie lekceważył Polskę** i jej siły, iż nie wyobrażał sobie, aby mogła **przeciwstawić się armji czerwonej, która zresztą wówczas jeszcze nie istniała. Nie wierzył, że jak z podziemi powstać może wojsko polskie.**

Szkodliwy nacjonalizm

I to niedocenianie Polski i jej sił **pokutuje u Panów dotąd. Wszyscy są silni** w **Waszych oczach i żydzi i masoni, tylko Polacy — to biedota.** (Oklaski na ławach B. B. W. R.). To jest **Wasz nacjonalizm. Nasz jest zupełnie inny.** Możnaby go nazwać nacjonalizmem pozytywnym. **Jesteśmy dumni, że jesteśmy Polakami, ale nikim nie gardzimy, dlatego, że nie jest Polakiem.** Wszelkie przerosty pod tym względem uważamy **za stan patologiczny i chorobliwy.** Mesjanizm po utracie niepodległości, by takim stanem, wysokiej i szacownej w histerji. Podobne ruchy w podobnych sytuacjach przejawiają się i gdzieindziej, a i teraz wśród emigracji rosyjskiej po tragedji Rosji podobny ruch dał się zauważyć. Przypisywanie sobie **specjalnego posłannictwa na ziemi jest rzeczą groźną dla wszystkich sąsiadów. Nie jesteśmy zwolennikami takiego stawiania sprawy. Jako Polacy wiemy, że mamy realne żądania, wiemy, jakie mamy wady i zalety, co możemy, a czego nie możemy robić.**

Gdy byli przy władzy

Istotnie łatwo byłoby tem państwem rządzić, gdyby nie ten drobiazg: 30 proc. mniejszości narodowej, w tem 2.700 tys. Żydów (głos na ławach żydowskich: 3.300 tys.). Zgadzam się na 3.300 tys., bo jak się nie zgodzę, to **nie będzie ani mniej, ani więcej. Jest rzeczą niezmiernie przykrą, że tak jest. Wolelibyśmy, żeby tak nie było.** Wolelibyśmy, żeby w kraju, który nie jest uprzemysłowiony, w którym odpływ sił zbywających na wsi został zamknięty przez zamknięcie emigracji, żeby istniał chociażby ten **odpływ do miasteczek, do rzemiosła, do handlu.** Odpływ ten jest zablokowany dlatego, że miasta **są zajęte przez wielką masę Żydów.** Wolelibyśmy widzieć **co innego, kiedy przejeżdżamy przez miasteczka** — jak człowiek przyjrzy się w **dzielnicy zachodniej tym czystym, porządnym miasteczkom,** i jak przyjedzie w kieleckie, czy do jakiegoś tutaj Kałuszyna, to rzeczywiście **niedobrze się robi.** I każdy z nas wolałby, żeby **wszystkiego nie było. Ale jakże na to poradzić,** bo p. Bielicki zapominając o tej **KONSTYTUCJI, KTÓRĄ UCHWALILIŚCIE, O TYCH TRAKTATACH,** a co najważniejsze o rzeczywistości powiada: część Żydów musi **Polskę opuścić, a reszta — ujęta w karby.** Ale p. Bielicki jeszcze dokładnie i szczegółowo nie wytłumaczył, jak to zrobić. Niemcy mają **600 tys. żydów na 60 miljonów ludności czyli 1 proc., podczas gdy my mamy 9 proc.** Hitler powiada, że **tysiąc marek dopłaci każdemu, żeby sobie wyjechał, a czy wyjechali?** Ani połowa, ani trzecia część, mimo obozów koncentracyjnych, mimo **strasznych szykan.** To jest bardzo **trudne praktycznie do przeprowadzenia.** Na dowód czego przytoczę, że gdy Panowie byli w rządzie, **to nic a nic w tej sprawie nie zmienili ani ilości żydów ani ich praw.**



Jeżeli Panowie opracują **przyzwoity, europejski, godny ludzi kulturalnych,** a przedewszystkiem celowy **program załatwienia sprawy żydowskiej, to my natychmiast go przyjmiemy i zrealizujemy — bo my to umiemy, a wy nie** (oklaski na ławach B. B. W. R.) Ale z całą stanowczością oświadczam, że to, co Panowie **próbowaliście robić dotychczas w sprawie żydowskiej,** jest przedewszystkiem **bardzo bezcelowe,** bo **nie wytępicie 2,7 milj. ludzi, bo tego nic można zrobić i nie wyrzucice ich, bo nikt ich nie przyjmie.**

Awantury i burdy OWP.

P. Stypułkowski powiedział, że my chcemy zniszczyć **ruch młodych, co się z OWP. rozwinął** i po władze w państwie dla narodu sięga. (Głos: zawcześnie). To się Wam nie udaje. Jako żywo myśmy nie zauważyli, **że Wy sięgacie już po władzę.** Myśmy zauważyli, że Panowie z **OWP. sięgali po swobodę robienia awantur i burd, a my odpowiedzialni za porządek mówiliśmy: nie pozwolimy.**

Panowie sobie przypominają, jak niedawno temu sami podkreślali wielkie niebezpieczeństwo **propagandy żydowskiej zagranicą, która jest zwrócona przeciwko Polsce, a za Niemcami.** I tak było. Ale Panowie nie mieliście innego zajęcia, tylko **chcieliście koniecznie,** żeby tak zawsze było, żeby o**na działała przeciwko nam jeszcze ostrzej.** Bo pocoście robili te **burdy we Lwowie,** czyż nie lepiej robiliśmy my, żeśmy was powstrzymali i **teraz mamy nie niemiecko-żydowski przeciwko nam, tylko odwrotnie — żydowski front przeciwko Niemcom.** (Oklaski).

„Umizgi"

Prasa obozu p. Stypułkowskiego zacytowała jedną część tego przemówienia p. t. **„Umizgi".** Mam wiele sympatji do Pana, ale się do Pana jako żywo nie umizgam. Mówicie Panowie, że „bierzemy z Waszego programu **zasadnicze cechy ustrojowe,** że idziemy w myśl Waszych założeń w polityce zagranicznej". Ile razy była o tem mowa, tośmy **zaprzeczali. Jeżeli** ktoś od nas takie rzeczy mówił, to **żartował, albo to jest nie poważny człowiek.** (Głos na prawicy: Kilkunastu takich można przytoczyć). Wolałbym, **żeby jednego, ale poważnego** .(Głos: przypuszczam, że wszyscy pańscy koledzy są poważni). Jeżeli chodzi o założenie kierunkowe naszego obozu, to wszyscy słuchają uważnie tego, co mówią im przywódcy.

Szacherki słowne i oszczerstwa

Jakiemi środkami walczą socjaliści i „narodowcy"

To mamy my i do tego dochodzi PPS. Na kongresie PPS. p. Kurza mówił o **dyscyplinie** i o tem, że są **potrzebni kaprale.** A więc kapralstwo u panów. Do tegoście doszli. Więc nam nie wolno **mieć kaprali, a wam wolno.** (Głos z ław BB.: tylko radzilibyśmy pułkowników zrobić).

P. **Żuławski** mówił również o budżecie i gospodarce państwowej. Co do cyfr, to już zajął stanowisko p. minister skarbu. Powiem tylko rzecz, która miała miejsce przed paru godzinami. P. Zaremba z tupetem zarzucał naszym lekarzom, że nie protestują **przeciw opłatom za leczenie gruźlicy,** powołał się na dokumenty i twierdził, że je zarazem przyniesie w czasie posiedzenia, a jak poszedł, tak go niema. Tymczasem p. kol. Gosiewski przyniósł dokumenty. Przytem p. Zaremba z takim samym tupetem powiedział: kto z nas mówi nieprawdę, to wejdzie **pod ławę i odszczeka, a teraz go niema.** W tym okólniku jest powiedziane, że leczenie gruźlicy i wszystkie lekarstwa są wolne od opłaty. Tylko to jest praktyka, która się Panom opłaca, bo zarzuty p. Zaremby wypowiedziane z całą **emfazą, drwinami i pogardą dla naszych lekarzy, wydrukujecie w swojej prasie, a sprostowania p. Gosiewskiego nie wydrukujecie. Ale czy to jest zysk honorowy?**

Sprawa Ruszczewskiego

W sprawie Ruszczewskiego p. Żuławski nie przytoczył **ani jednego cytatu ściśle, ani jednego faktu.** Włożył w usta prokuratora słowa, których żaden prokurator nie mógłby powiedzieć, bo **ministrowie w Polsce są odpowiedzialni,** to mówi prawo i Konstytucja, a p. Żuławski pomieszał, bo nie jest odpowiedzialny — znaczy co innego, niż: jest nieodpowiedzialny. P. Żuławski zdał egzamin jako mówca z wielkiej swady i fenomenalnego głosu. **Kot łowny, a chłop mowny** — mówi stare przysłowie. Ale jakie są zalety **męskiej mowy?** Tutaj obowiązani jesteśmy mówić nietylko **głośno, ale i ściśle,** bo wszystko z tej sali znajduje swój odgłos w opinji publicznej. P. Żuławski udawadniał, że **są łajdactwa, zbrodnie, że przestępstwa w Polsce są bezkarne,** a brał te wszystkie rzeczy z **kroniki sądowej,** co świadczy, że **WŁAŚNIE TE RZECZY SĄ TĘPIONE.** Przykład Ruszczewskiego jest **klasycznym przykładem** takiego rozwiązania. Ruszczewski **robił nadużycia, oddany został do prokuratora i skazany w pierwszej instancji na 6 lat więzienia, a winni w nadzorze poszli ze służby państwowej, a minister stracił tękę i od 5 lat praktykuje nanowo w tej izbie, zanim osiągnie jakieś poważniejsze stanowisko** (oklaski na ławach BB.). P. Żuławski i towarzysze ułatwiają sobie sprawę.



Historje o braciach i szwagrach

P. Żuławski zarzucił obecnemu regime'owi uprawianie **nepotyzmu, była mowa o braciach i szwagrach.** Moglibyśmy powiedzieć Panom: **My bierzemy odpowiedzialność, wy nią nas obarczacie za bieg spraw w państwie** i jeżeli obsadzamy takie lub inne stanowiska **szwagrami czy braćmi, to nie waszej babci interes.** Gdybyście zrobili zarzuty, że tylko dlatego, że ktoś jest **bratem czy szwagrem, zajmuje stanowisko, byłoby nam bardzo przykro** musielibyśmy powiedzieć, że to nie jest dobrze. P. Żuławski mówi: „Brat premjera z oficera czynnego frontowego zostaje wiceministrem". Tym-

(Ciąg dalszy na stronie czwartej).

(Dokończenie ze strony trzeciej).

czasem brat premjera p. wiceminister Jędrzejewicz **zajmował stanowisko charge d'affaires w Tokio w roku 1926, a więc już 8 lat temu, w 1928 r., więc 6 lat temu już był dyrektorem departamentu, dwa departamenty już przez ten czas zajmował.** P. Żuławski mówił, że się nie boi **słowa Bóg: on się i Boga nie boi, jeżeli i takie rzeczy mówi.** Awans dyrektora departamentu administracyjnego, mającego do czynienia z budżetem, na wiceministra budżetowego w Ministerstwie jest **awansem naturalnym i prostym** (przerywanie na ławach PPS.). A dlaczegoż to **Władysław Zawadzki** jest ministrem Skarbu pomimo, **że jest szwagrem Mieczysława Niedziałkowskiego (PPS.)** (**oklaski na ławach BB**).

Tylko kwalifikacje osobiste

Więc nie kierujemy się doprawdy stosunkami rodzinnemi, tylko **KWALIFIKACJAMI OSOBISTEMI.** Czy panowie sądzą, **że** jak ktoś nosi nazwisko Piłsudski, Jędrzejewicz, albo Pieracki, to powinien być w **gorszej sytuacji, nie może więc mieć posady w Polsce?** Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie otrzymał to stanowisko nie „zaraz", jak powiedział p. Żuławski, ale po **30 latach służby sędziowskiej.** Był sędzią grodzkim, sędzią okręgowym, wiceprezesem Sądu Apelacyjnego, prezesem Sądu Okręgowego. Czy można się dziwić **tak prawidłowemu ruchowi służbowemu?** A p. Żuławski mówi: „Tylko dlatego,, **że się ożenił z siostrą ministra".** To jest szermowanie językiem **zupełnie nieodpowiedzialne i ciężko krzywdzące ludzi.**

Dyrektor kolei został wiceministrem. Panowie znowu bardzo krzywdzicie człowieka. Za waszych czasów szukaliście ministrow nie gdzieindziej jak **pomiędzy dyrektorami dyrekcyj kolej.** Czy to nie jest najprostsza i najbardziej zrozumiała droga? P. Żuławski powiada: dyrektorek. **Cóż to jest za argument?** Jeżeli powiem o p. Żuławskim **nie poseł z Krakowa, ale poślina z Krakowa, to co z tego wynika.** Ten dyrektor kolei jest uważany za **najlepszego dyrektora. Jest** człowiekiem **o wielkich zasługach fachowych na wojnie i po wojnie.** Teraz robicie krzywdę temu człowiekowi. Stwierdzam z **pełną odpowiedzialnością za prawdę tych słów, że temu człowiekowi 2 lata temu ofiarowano tekę ministra kolei.** On jej nie przyjął. Teraz **został wiceministrem,** a **p. Żuławski klapie językiem, że to przez ożenek (okrzyki oburzenia na ławach BB).**

Do magla

Spróbujmy wziąć na egzamin wiadomości p. Żuławskiego, kiedy mówił o zagadnieniach wewnętrznych. Powiedział, że „**usunięty został wojewoda tarnopolski** przyjechał do Warszawy i okazało się, że go ktoś do urzędu **przywrócił** i zamiast jednego **było dwóch wojewodów:** jeden mianowany przez jedną władzę, a drugi — przez drugą". Reprezentant stronnictwa **stary poseł nie wie, że w Polsce wojewodę może mianować tylko jedna władza, a nie dwie różne.** Takie rzeczy można opowiadać w **maglu, a nie z trybuny parlamentarnej.** Wojewodę mianuje na wniosek ministra spraw wewnętrznych i Rady Ministrów Prezydent Rzeczypospolitej. **DO MAGLA PANOWIE, DO MAGLA, NIE TUTAJ NAM ZAWRACAĆ GŁOWĘ TAKIEMI RZECZAMI.** (Huczne oklaski na ławach BB.).

Socjalistyczne hasło dyktatury

P. Żuławski karcił nas i moralizował za to, że **jesteśmy dyktatorami,** że łamiemy charaktery ludzkie, tymczasem zebrali się w tem samem mieście **„socjaliści na ustroniu"**, odbywa się kongres, który uchwalił rezolucję, że rząd robotniczo-włościański będzie miał w okresie przejściowym **charakter dyktatury, niezbędnej dla uniemożliwienia wszelkiej próby kontrrewolucji.** Więc wy, **możecie mieć dyktaturę, tylko my nie.** Gdzież tu jest różnica etyczna? My uważamy, że potrzebna jest **silna władza i my ją pełnimy.** Wy jak przyjdziecie do władzy **wprowadzicie dyktaturę.** Wasze więc afrykańskie rozumowanie brzmi, jak mnie ktoś wolność **kradnie, to jest źle, a jak ja komuś ją ukradnie, to jest doskonale.** A co znaczy tymczasowa dyktatura proletarjatu to wiemy, na wschodzie **trwa już lat 14,** a teraz widzimy i na zachodzie to samo, wszędzie obozy **jeńców i obsadzanie całego aparatu państwowego własnymi ludźmi.** To wy nam łamanie wolności zarzucacie, a sami **pragniecie tego prawa dla siebie.**

Ich etyka i logika

P. Żuławski mówi, że my tu **stoimy przy żłobku.** A wy chcecie się dopiero do niego **dostać.** Jeżeli zresztą chodzi o obecnych, to już jesteście, bo nie widzę **różnicy w tym „karmniku",** na 1-go każdego miesiąca p. Żuławski jest tak samo u tego **„karmnika",** jak i ja. Jak ministrowie Barlicki, Thugut, czy Arciszewski **brali pensje, to to służba publiczna, a jak nasi ministrowie biorą pensje, to to się nazywa stać przy żłobku.** P. Żuławski w tym egzaminie dostaje **dwójkę z logiki, z etyki, z umiejętności władania językiem polskim i ze znajomości praw w Polsce.**

Poglądowa lekcja z polityki zagranicznej

Jeszcze byliśmy pouczani o polityce zagranicznej. Pos. Żuławski ogromnie niechętnie uznawał, że to **było niezłe, co sanacja zrobiła z tym pokojem z Rosji.** Już mu się mniej **podobał pakt z Niemcami.** A niewiadomo dlaczego szczególnie mu się nie podobała wi**zyta p. Radka w Polsce, i to, że go fetowano.** Opowiadał nam, jak to on pytał p. Radka, jak to mogło być, skoro zamykają do więzienia poduszczonych przez niego żydów z Nalewek. **Był dyskretny** i nie powiedział nam, co mu p. Radek odpowiedział. Ja także będę dyskretny i także nie powiem, co mi **p. Radek powiedział o tej rozmowie.**

Panowie z przekąsem **mówiąc o pakcie z Niemcami.** Gdyby to nie był Hitler, ale rząd **socjalistyczny, tobyście nic nie mieli przeciwko temu.** Ale tam są rządy, z któremi wy jesteście społecznie na noże. (pos. Czapiński: ale to jest groźba dla pokoju). Chciałbym żeby p. Czapiński uzgodnił swoje stanowisko z **posłami Żuławskim i Arciszewskim.** Jeżeli Pan mówi: nie można ufać Hitlerowi, jeżeli jest groźba dla pokoju, to jak MOŻNA ZACHĘCAĆ NAS DO ZMNIEJSZENIA ARMJI I OBRONNOŚCI PAŃSTWA. W dodatku p. Żuławski nie rozumie, że gdyby NASZA ARMJA NIE STAŁA NA TEJ WYŻYNIE, TOBYŚMY NIE MIELI OBU TYCH PAKTÓW. (oklaski). Poseł Arciszewski powiada, że stan naszej armji jest zaduży. Mamy armję skromną, coś około 250 tys. ludzi. Na zjeździe socjaliści uchwalili rzecz ciekawą: **demokratyzacja armji i powszechne uzbrojenie ludu na zasadzie milicyjnej.** Więc Panowie chcecie **zamiast 250 tys. karabinów postawić 10 miljonów.**

Podpisanie paktu bałkańskiego



Siedzą ministrowie Turcji, Rumunji, Grecji i Jugosławji

Spokojnie zrealizujemy swe cele

Panowie zawsze mówicie, że tu przemawiacie **w imieniu mas.** Tymczasem z obrad waszego zjazdu, z przemówień pp.: Stańczyka. Teodorczyka, Piotrowskiego i Ciołkoszowej dowiadujemy się, że Wy dopiero chcecie **pozyskać te masy i narzucić im cele socjalistyczne.** Więc my i wy staramy się o tę rękę szerokich mas. MY NASZĄ DROGĄ, A WY WASZĄ. Ale jakościowej różnicy między nami niema. Droga, którą idziemy, NADAL BĘDZIE TA SAMA. My narazie jesteśmy **w akcie drugim,** a wy jakoś bardzo łatwo przechodzicie **nad aktem pierwszym,** to znaczy **nad przyjściem do władzy.** Oświadczam, że gdybyśmy rzeczywiście doszli do przekonania, że wy macie **jedynie zaufanie mas i idziecie prostą drogą, a my błądzimy,** to z tem dojściem do władzy nie byłoby dla was tak trudno, ale dopóki TEGO NIE BĘDZIE, TO MOGĄ BYĆ NAWET BARDZO REWOLUCYJNE UCHWAŁY, ALE TO NIC NIE POMOŻE I MY SPOKOJNIE I STANOWCZO ZREALIZUJEMY SWOJE CELE TAK, JAK DOTYCHCZAS JE REALIZUJEMY. (oklaski na ławach BBWR).

BOGDAN HULEWICZ.

Rozpęd wiośniany ku Wolności

III.

14.000 POWSTAŃCÓW PRZECIW 30.000

Po stronie polskiej walczy w formacjach zorganizowanych do dnia 10 stycznia 1919 r. około 9.000, do dnia 16 stycznia około 14.000 ludzi nie wliczając w to oddziałów zapasowych, broni pomocniczych i służb. Po stronie niemieckiej było w Poznańskiem 40 świetnie zaopatrzonych garnizonów, formacje walczące liczyły pod koniec stycznia ca 30.000 ludzi i 70 bateryj.

Przewaga liczebna i materjalna Niemców zwłaszcza w pierwszej fazie walki była ogromna. Strona polska nie posiadała prawie zupełnie artylerji lotnictwo niemieckie dominjowało na froncie, przewaga niemiecka w broni samoczynnej i amunicji była przytłaczająca. Pozatem aż do nadejścia oficerów b. I korpusu wschodniego najwyższą szarżą po stronie polskiej był emerytowany major — pozatem było coś trzech tylko kapitanów rezerwy — kompanjami dowodzili b. podoficerowie. (Gen. Dowbór-Muśnicki został mianowany głównodowodzącym dnia 16 stycznia — t. j. dokładnie 3 tygodnie po wybuchu powstania, kapitan Taczak mianowany poprzednio — również po wybuchu powstania wydał swój pierwszy rozkaz dnia 4 stycznia).

Natomiast całą przewagę nad wrogiem stanowił zapał i lepsza dyscyplina, patrjotyzm i ofiarność — ów wiośniany rozpęd, o którym marzył wracający z Magdeburga jutrzejszy Naczelnik Państwa.

W sześciu tygodniach legło po stronie polskiej przeszło 600 żołnierzy na polu chwały, półtora tysiąca było rannych.

Weźmy pozatem jeszcze kilka okoliczności pod uwagę, które tem jaskrawiej uwypuklają poświęcenie i bohaterstwo powstańców:

Powstaniec wielkopolski nie był zdemobilizowanym żołnierzem, w razie dostania się do niewoli był traktowany jako buntownik i zdrajca. Powstaniec zdawał sobie sprawę, że opanowanie garnizonów nie załatwia sprawy, że za pobitemi oddziałami niemieckiemi stoi naród 70-miljonowy ze swoją ponad 10 miljonów liczącą armją — powstaniec był pewien próby odwetu — na daleką pomoc koalicji nie liczył.

A pomoc z kraju?

Przypomnijmy sobie, co mówił w Poznaniu podczas drugiej rocznicy powstania Wielkopolskiego Naczelnik Państwa i Wódz naczelny:

„Gdy przystępowałem do rachunku technicznego — to dawał mi zawsze wielkości ujemne. Czyż miałem rachować łachmany, w które ubierałem żołnierza, posyłając go na bój pod Lwowem? Czy liczyć dziury w butach żołnierza stojącego na warcie w mróz trzaskający? Czy oceniać niedoświadczenie młodego żołnierza posłanego na boje często bez znajomości karabinu, z którego miał strzelać? Czy liczyć depesze donoszące z pod Lwowa o braku amunicji, o tem, że wystarczy jej zaledwie na dwie godziny boju? Czy wreszcie rachować miałem ilość ludzi, których jeszcze przyjąć będę musiał, aby wysłuchać poraz tysiączny któryś, że on i naród — to jedno, że ona jest właśnie posiadaczem gotowego, patentowanego środka dla ratowania zagrożonej ojczyzny?"

WIELKOPOLSKA WIOSNA

A jednak sen więźnia z Magdeburga się ziścił. Dodany do rachunku ujemnego całej naszej biedy i nędzy ówczesnej, naszych łachmanów, butów dziurawych, braku doświadczenia, braku broni i amunicji a nawet do naszych skłonności warcholskich ów czynnik moralny, który Wódz Naczelny określa jako rozpęd wiośniany — a szala boju przechyla się na korzyść polskiego żołnierza.

Przeżyliśmy owej szarej jesieni i zimy roku 1918 cud, o którym jeszcze rok — dwa lata wstecz przeciętny Polak nie marzył, o którym marzyły najdzielniejsze tylko w Polsce jednostki. Wielkopolska — ta najsystematyczniej i najumiejętniej gnębiona dzielnica Polski, „nad którą ciążyła" — jak mówi P. Marszałek — „jeżeli nie najokropniejsza, to najsilniejsza łapa ze wszystkich zdobywców, najbardziej potężna, najbardziej pewna siebie i najbardziej — zdawało się — niezmienna" — Wielkopolska, gdzie hulała hakata, prawo językowe, komisja kolonizacyjna i prawo wywłaszczenia — Wielkopolska dzieci wrzesińskich, wozu Drzymały — wyswobadza się w przeciągu kilkunastu dni własnym wysiłkiem w rozmachu iście wiośnianym.

O tym cudzie nietyle marzył — ile nad nim pracował od lat dziesiątek Człowiek, który myślał, czuł a przedewszystkiem działał za miljony. Liczył, sumował, wartościował imponderabilia Narodu. Mimo stale ujemnego rachunku technicznego, rachunku siły, — waży się na dzieło ogromne, przerastające — zda się — siły narodu, wstawia do rachunku ów rozpęd wiośniany, który się cudownie ziszcza w bojach Legionów, działaniu Polskiej Organizacji Wojskowej, w boju o Lwów, w powstaniach śląskich i wielkopolskim — i zwycięża.

W wysiłku i krwawym znoju o niepodległość my, Wielkopolanie, niebyliśmy ostatni.

Dziś po latach piętnastu wspominając ową jesień i zimę roku 1918 uprzytamniamy sobie ze wzruszeniem: to była nasza wiosna, o której mówi poeta, o której śnił Więzień w Magdeburgu.

Doprawdy warto było żyć — choćby tylko dla tych dni kilkunastu, dla tej naszej wielko-

(Koniec).

Czerwona rewolta w Austrji

Armaty na ulicach Linzu

Urzędowy komunikat austrjacki zapewnia, **że po zaciętej** walce jaka się rozegrała w Lincu **o dom partji socjaldemokratycznej**, zapanował **spokój** przypieczętowany zaaresztowaniem kilkudziesięciu osób, oraz skonfiskowaniem wielu **karabinów** maszynowych oraz granatów.

Hotel Schiffa był ogniskiem czerwonych sił **w Linzu**, podobnie jak w **Berlinie dom Liebknechta którego zdobycie było jednym z najpierwszych czynów rewolucji hitlerowskiej w Niemczech.**

Szczegóły walki o dom ten wedle brzmienia komunikatu policyjnego przedstawiają się następująco: Oddział policji zamierzający dokonać rewizji w hotelu „Schiff", **został przywitany ogniem.** Wobec tego policja i wojsko przypuściły szturm do hotelu i zdobyły go w ciągu przed południa. **Aresztowano 40 osób, zabrano jeden karabin maszynowy i wiele bomb.** Załoga socjalistycznego zakładu kąpielowego w Linzu poddała się, **gdy jej zagrożono ostrzeliwaniem z armat.** Opór w cnetrum miasta został szybko złamany. **Do stłumienia buntu użyto także armat i w mieście zapanował spokój.**

Mimo tych zapewnień ze strony urzędowej, wiadomości, nadchodzące z Linzu, wskazują, że **socjal-demokraci stawiają nadal opór, broniąc się rozpaczliwie.** Sytuacja wobec tego wydaje się jeszcze niejasna.

Wedle informacyj otrzymanych drogą via Berlin wszystkie sklepy i restauracje w Linzu są zamknięte. **Socjal-demokraci otrzymać mieli z okolic znaczne posiłki.**

Zacięte walki w Wiedniu

Wedle wiadomości berlińskich w późnych godzinach nocnych wiedeński **dworzec wschodni stał się ośrodkiem** walk. Po odrzuceniu przez socjaldemokratów wezwania do poddania się sprowadzono do walki z oddziałami Schutzbundu **pociąg pancerny i artylerję, która szrapnelami udaremniła usiłowania marksistów wtargnięcia na terytorjum miasta.** Dworzec wschodni jest jeszcze obsadzony przez socjal-demokratów. **Heimwehra i policja przypuszczają wciąż ataki.** W Ottakring sytuacja staje się coraz poważniejsza. **Oddziały wojskowe posługują się reflektorami.** W innej dzielnicy robotniczej Meidling słychać silny ogień karabinowy. **Liczba zabitych i rannych w wymienionych starciach nie jest jeszcze urzędowo ustalona.**

Socjaliści obsadzili **komisarjat policji 19-go** okręgu, na którego odsiecz wysłano wóz pancerny z policją. Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek, **socjaliści, korzystając z ciemności, zbroją się.** W drugim okręgu policyjnym rozdawano **broń i amunicję.** Z innych okręgów policyjnych donoszą, że **samochody ciężarowe z bronią, pochodzącą z niewiadomego źródła, sforsowały przemocą łańcuch policji i wojska.**

Głównym ośrodkiem oporu jest dzielnica t. zw. **Kreta, uchodząca za siedlisko mętów wielkomiejskich.**

Mobilizacja Heimwehry

Przywódca Heimwehry ks. Starhemberg zarządził **mobilizację** wszystkich formacyj Heimwehry na obszarze całej Austrji. Heimwehra, jak donosi główna kwatera tej organizacji, ma **współdziałać z oddziałami wojska, żandarmerji i policji** w utrzymaniu spokoju i porządku publicznego. Ks. Starhemberg na czele oddziału korpusu ochronnego udał się do Linzu, gdzie ma osobiście kierować akcją.

Widmo swastyki

Wiadomości o zajściach w Austrji wywołały w Berlinie silne poruszenie. „**Angriff**" widzi w obecnych zajściach austrjackich „**sygnał do rozstrzygającej walki**".

Wypadki austrjackie wywołały w Londynie duże zaniepokojenie. Przewiduje się że może dojść do konfliktu również z innemi elementami, a zwłaszcza ze **zwolennikami Hitlera.** — Wedle niektórych przewidywań pomiędzy rządem **niemieckim a faszystami austrjackim „rozpocząć" (?) się mają w tym tygodniu tajne próby porozumienia.** Rokowania te prowadzić ma podobno z ramienia rządu niemieckiego wicekanclerz **von Papen.**

Miljon strajkujących we Francji

Przebieg demonstracyj w Paryżu i na prowincji

Konfederacja Generalna Pracy opublikowała komunikat, w którym zaznacza, że **przeszło miljon osób odpowiedziało na jej apel** i że demonstracja strajkowa w zupełności się udała.

Według informacyj ze źródeł niemieckich **w różnych miastach prowincjonalnych Francji doszło w związku ze strajkiem generalnym do zajść** W Dukierce doszło do starcia pomiędzy robotnikami, chcącymi pracować a strajkującymi robotnikami portowymi, przyczem wiele osób odnieść miało rany. **Gwardja republikańska obrzucona została przez komunistów kamieniami.** W Roubaix doszło do ekscesów, przyczem strajkujący **oblali naftą wozy z mąką** i **zbożem i podpalili je.** Grupy strajkujących wtargnęły około południa do jednej z fabryk, zniszczyły przytem urządzenia fabryczne i napadły na pracujących, **obrzucając ich kamieniami i tłukąc laskami i butelkami.** Po ostrem starciu strajkujący zostali wyparci z obwodu fabryki. **Usiłowali oni podpalić ją.** Zamiar ten został **udaremniony.**

W **Marsylji** miały miejsce **starcia** między policją a demonstrantami. Z **ławek i krzeseł układano stosy i podpalano je.** Rozlegały się strzały rewolwerowe. Również w **Lyonie podczas manifestacji** przyszło do gwałtownych starć policji z tłumem. Liczni demonstranci oraz 12 policjantów odniosło rany.

Według **urzędowych** danych francuskich sytuacja strajkowa w Paryżu około południa przedstawiała się w ten sposób, że **niemal wszystkie organizacje syndykalistyczne dały posłuch wezwaniu Generalnej Konfederacji Pracy.** Koleje funkcjonowały normalnie, natomiast we wszystkich innych dziedzinach życia **praca ustała zupełnie.**

Na placu Italie strajkujący przewrócili autobus. **W wielu punktach Paryża kursujące autobusy obrzucono kamieniami.** W związku z utrudnianiem swobody pracy aresztowano 367 osób.

Francuski minister wojny Petain



Słynny wódz z czasów Wielkiej Wojny objął urzędowanie

Transporty węgla

do krajów śródziemnomorskich

W styczniu r. b. opuściło port gdyński 8 parowców, przeważnie greckich z większemi ładunkami węgla do portów śródziemnomorskich, **a w tem 5 statków** do Genui, 2 do Pireusu, 1 **do** Neapolu i 1 do Oranu. Zabrały one łącznie **46.000** ton węgla eksportowego, 3.570 ton **bunkru i 5.425** ton koksu.

Francja zagroziła Anglji wypowiedzeniem umowy handlowej

Ambasador francuski w Londynie wręczył brytyjskiemu Foreign Office w poniedziałek przed południem **notę rządu francuskiego,** która proponuje bezzwłoczne rozpoczęcie **rokowań handlowych i wstrzymanie narazie wprowadzenia w życie odwetowych ceł angielskich,** które działać mają od 13 bm.

Nota francuska zaznacza, że o ile rząd brytyjski nie przyjmie tych propozycyj to Francja wypowie umowę handlową, istniejącą od **przeszło 50 lat.** Odwołanie przez Anglję ceł odwetowych, wydaje się ze względów prestiżowych **niemożliwe.** Natomiast nie jest wykluczone, iż **rząd** angielski zaproponuje w ostatniej chwili rządowi francuskiemu równoczesne **wzajemne tymczasowe wycofanie ograniczeń.**

Kierownik londyńskiej straży skazany za łapówki

Proces kierownika londyńskiej straży ogniowej **kpt. Milesa** zakończył się skazaniem Milesa na 4 lata więzienia za naruszenie **ustawy** o przeciwdziałaniu korupcji i za **przyjęcie łapówek** od Harrisa, **skazanego już uprzednio za podpalanie.** Zaznaczyć należy, że londyńska straż ogniowa jest **organizacją prywatną,** utworzoną przez Towarzystwa Asekuracyjne do Walki z Ogniem w celu uratowania możliwie największej ilości przedmiotów, zagrożonych pożarem.

B. Prezydent m. Warszawy oskarżony o nadużycia

Władze śledcze wpadły na trop niezwykłej **afery** podatkowej, w której oskarżony jest *b. prezydent m. st. Warszawy, inżynier Władysław Jabłoński.* Kadencja inż. Jabłońskiego **jako prezydenta** stolicy skończyła się w lipcu 1927 **roku.** Po opuszczeniu Magistratu został on wspólnikiem znanych zakładów przemysłowo-budowlanych B-cia Horn i Rupiewicz, mieszczących się w Warszawie, przy ul. Ludnej Nr. 6.

Wstępując do wspomnianej spółki akcyjnej, gdzie powierzono inż. Jabłońskiemu kierownicze stanowisko, uzyskał on odrazu na wstępie wielkie zamówienie, które mogło firmie przynieść olbrzymie korzyści. Oto miasto powierzyło f. Horn i Rupiewicz *budowę kolosalnego kompleksu gmachów Muzeum Narodowego w Al. 3-go Maja.* Jednakże już po upływie niedługiego czasu Magistrat postanowił zerwać umowę ze wspomnianą firmą i uczynił to, podobno bez większych strat dla siebie. Wypowiedzenie tak wielkiej tranzakcji, co nastąpiło w końcu roku 1930 było poważnym ciosem dla firmy, która podobno poczyniła już duże przygotowania materjalne trudne do szybkiej likwidacji.

W rezultacie, z chwilą wypowiedzenia tej umowy, rozpoczyna się powolny, ale systematyczny upadek jednej z największych w Polsce firm budowlanych.

Inżynier Jabłoński, jako naczelny kierownik przedsiębiorstwa postanowił za *wszelką cenę ratować je odruiny.* Wedle krążących po mieście pogłosek, zaangażował on w tym celu cały swój osobisty majątek, składający się z *200 tysięcy złotych gotówką* i majątku ziemskiego pod Garwolinem.

Mimo wydatnych wkładów, przedsiębiorstwo chwiało się coraz bardziej. Zaległości rosły, robót było coraz mniej. Nie pomógł nic nadzór sądowy, a ostatnio, władze skarbowe zupełnie przypadkowo wpadły na ślad poważnych *niedokładności w podawaniu sum podatkowych.*

W związku z tem wytoczono dochodzenie przeciwko trzem urzędnikom skarbowym, którzy przyznali się, że działali w porozumieniu z f. B-cia Horn i Rupiewicz. Dalsze dochodzenia prowadzone już przez władze sądowe śledcze dały materjał, na podstawie którego trzeba będzie postawić *w stan oskarżenia 8 osób z inżynierem Wl. Jabłońskim na czele.*

Sprawa spoczywa w rękach prokuratora.

Murarz-dyrektorem „Gdyllondu"

Oszukańcza spółka przed sądem

Przed kilkoma laty w Gdyni powstała firma handlowa p. n. „Gdyllond". Główną osobą w firmie był *Juljan Weinbaum.* Firma nie posiadała kapitału. A mimo to Weinbaum i jego **spólnik** Klaudjusz Żylski, postanowili robić **interesy. Pomysł był prosty: sprowadzać z zagranicy** *towar na weksle* — sprzedadzą go — *i gotówka będzie.* Ale do tego potrzebny im był „parawan" w postaci znanej, wzbudzającej zaufanie firmy. **Trafiła im się sposobność. W Warszawie istniała oddawna firma ekspedycyjna „Enders i Messing". Ostatnio była ona pod bilansem** i p. Jacobini, główny właściciel, starał się wszelkiemi sposobami o pokrycie portfelu. Przez łańcuszek pośredników Weinbaum i Żylski nabyli większość firmy „Enders i Messing". Tymczasem nie chcieli jednak ujawniać **swych nazwisk.** Dlatego na „dyrektora zarządzającego" wydelegowano *majstra murarskiego* p. Nikodema Wojciechowskiego. Wedle Weinbauma, prezentacja jego odpowiadała stanowisku dyrektora.

W ten sposób firma „Gdyllond", działając za pośrednictwem firmy „Enders i Messing", która również podstaw pieniężnych nie posiadała — rozpoczęła *działalność handlową.* Sprowadzono znaczne partje towarów z zagranicy na kredyt — i rachunków *nie uregulowano.* Straty firm zagranicznych wyniosły ogółem *kilkaset tysięcy złotych.* Dla upozorowania, że firma „Enders i Messing" działa, zarząd jej **wydawał** weksle rzekomo klientowskie, a w **rzeczywistości** zupełnie bezwartościowe. **Ofiarą tych podstępów padła** między innemi „Stocznia Gdańska".

Wreszcie fikcje się wydały i wszczęto dochodzenie. W wyniku śledztwa postawiono w stan oskarżenia: Juljana Weinbauma, Klaudjusza Żylskiego, oraz ich pomocników: Froima Skowronka, Lucjana Samka i Edwarda Szałasa.

Rozprawa toczy się obecnie w **sądzie warszawskim.**

Życie gospodarcze

Pomorze wzmacnia akcję gospodarczą

Zadania Pomorskiego Komitetu Eksportowego

W czasach obecnych, kiedy prawie wszystkie państwa odstąpiły od zasady wolnego handlu międzynarodowego i bronią się przed obcym wwozem wysokiemi murami celnemi, kontygentami importowemi i nieraz wprost zakazami przywozu, tem bardziej staje się dla nas kwestją palącą utrzymanie dotychczasowych rynków zbytu i wyszukanie na miejsce odpadłych nowych i korzystnych dla naszego rynku wewnętrznego miejsc sprzedaży dla rodzimej produkcji.

Przed eksportem naszym stają więc coraz częściej zagadnienia **utrzymania raz zdobytych rynków zbytu**, należytego ich kupieckiego obsługiwania, stałego przystosowania się do zmieniających się nieraz wymagań obcej klienteli, słowem, troskliwe pielęgnowanie raz nawiązanych stosunków handlowych.

Z drugiej jednak strony należy **wyszukiwać stale i wytrwale dalszych możliwości wywozowych** do państw, z któremi jeszcze nie utrzymujemy wogóle stosunków handlowych lub tylko w małym stopniu. Przychodzą tu w pierwszym rzędzie w rachubę państwa, z których dużo sprowadzamy, a które dotąd mało od nas kupują. Wymiana z takiemi kontrahentami powinna być oparta na **zasadzie wzajemności** z dążeniem z naszej strony do wyeliminowania deficytowości. Wszystkie te usiłowania muszą mieć na celu nie doryweze zawieranie tranzakcyj, lecz **stałe docieranie towarów polskich**, oparte na zaznajomieniu się z miejscowemi warunkami.

Na odcinku eksportowym musi więc powstać **zgodna współpraca** wszystkich eksporterów, organizacyj, samorządu gospodarczego i władz dla utrzymania jednolitej linji postępowania. Wysiłki wszystkich zainteresowanych muszą znaleźć jedno ujście w celu nadania rozmachu polskiej ekspansji gospodarczej.

Rzucona dlatego na konferencji, zwołanej z inicjatywy Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego myśl **stworzenia wspólnej pomorskiej reprezentacji eksporterów**, zrzeszeń eksportowych organizacyj gospodarczych i samorządu gospodarczego znalazła gorący oddźwięk wśród zebranych przedstawicieli gospodarczych. Zwołane później przez Izbę Przemysłowo-Handlową zebranie w Grudziądzu wykazało podobną jednomyślność poglądów. To też na zebraniu zainteresowanych eksporterów i przedstawicieli życia gospodarczego Pomorza myśl stworzenia organizacji eksportowej przybrała już realne kształty. Postanowiono powołać do życia **Pomorski Komitet Eksportowy przy Izbie P. i H. w Gdyni**. Sprawa utworzenia tego Komitetu została w ten sposób załatwiona, że poszczególne odłamy życia gospodarczego delegują swoich przedstawicieli. W ten sposób Pomorski Komitet Eksportowy stanie się **reprezentacją całego życia gospodarczego Pomorza, zainteresowanego w eksporcie**. Prace jego będą szły w kierunku **wzmożenia eksportu** z Pomorza, zainteresowania gospodarki pomorskiej z zagadnieniami eksportowemi, sprawowanie z jednej strony pewnej **kontroli** nad eksporterami, z drugiej zaś **wywalczenia ulg i udogodnień**, celem umożliwienia konkurencyjności wywozowi. Wobec ogólno-Polskiej polityki eksportowej Pomorski Komitet Eksportowy będzie reprezentował **regjonalne potrzeby Pomorza**.

Dla nawiązania jaknajbliższej łączności z zagranicą, Komitet uruchomi sieć przedstawicieli w najdogodniejszych dla naszego wywozu ośrodkach, którzy będą stale bezpośrednio informowali zainteresowane sfery oraz czuwali nad dokładnem wypełnianiem przyjętych na siebie zobowiązań eksporterów.

Rozwiązanie kwestji wzmożenia eksportu wyrobów pomorskich znajduje się **na najlepszej drodze**. Chodzi teraz tylko o to, aby nadać sprawie należyty rozmach. Inicjatywa wcielona konkretnie w czyn przez poszczególne gałęzie handlu, przemysłu i rzemiosła pomorskiego przyniesie niewątpliwie korzyści, przez co wydatnie odciąży obecną sytuację gospodarczą.

Wszechpolski zjazd kupców — kolonjalistów w Gdyni

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Zw. Tow Kupieckich na Pomorzu **postanowiono zorganizować zjazd kupców kolonjalnych z całego kraju w Gdyni. Zjazd odbędzie się w końcu maja** br.

W zjeździe wezmą także udział kupcy kolonjalni z **Czechosłowacji**, którzy jak wiadomo interesują się żywo Gdynią, czego najlepszym dowodem były zeszłoroczne wycieczki tych kupców nad polskie morze.

W najbliższym czasie uda się specjalna delegacja do **p. ministra przemysłu i handlu z prośbą** o przyjęcie protektoratu nad Zjazdem.

Z pomorskich przedsiębiorstw przemysłowych

Według prowizorycznych obliczeń, stan zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych na Pomorzu wykazał w II półroczu ub. r. wzrost o *16 proc.*, ilość zaś zakładów przemysłowych wzrosła o *3 proc.*

Wynik taki wskazuje nietylko na osiągnięcie dolnej granicy depresji, ale każe wysnuwać wnioski o pewnej poprawie ilościowej sytuacji i stanu zatrudnienia przedsiębiorstw przemysłowych na Pomorzu. Bardziej szczegółowej analizie poddamy wyniki II półrocza po ustaleniu ostatecznych danych.

Cena buraków cukrowych ustalona będzie niebawem

(o) *Warszawa*, 13. II. (T. wł.) Jak się dowiadujemy, dobiegają końca pertraktacje między Zw. cukrowni a Zw. plantatorów buraków, które ostatecznie ustalić mają cenę za kwintal na 4 zł, dla rynku wewnętrznego, a na 2,30 za kwintal buraków dla cukru eksportowego.

Z działalności Instytutu Rzemieślniczego

Zorganizowanie wywozu wyrobów rzemieślniczych naczelnem zadaniem

Powstały Instytut Rzemieślniczy przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu rozwija stopniowo swą działalność. Zadaniem Instytutu jest obecnie *problem eksportu wyrobów rzemieślniczych zagranicę*. Wypływa to przedewszystkiem z faktu, że inne sprawy zostały już przez Instytut rozpoczęte i do pewnego stopnia realizowane, podczas gdy sprawa eksportu stała się żywotnie *aktualną nietylko dla rzemiosła pomorskiego, ale i dla państwa w ogólności.*

Instytut pragnie *zwrócić uwagę przedewszystkiem na te działy rzemiosła i te wyroby*, które, pomimo wszystko, mają obecnie pewne szanse wywozowe w myśl informacyj Państwowego Instytutu Eksportowego i naszych placówek konsularnych.

Jeśli chodzi o Pomorze, rzemiosła specjalnie zainteresowane w tym kierunku mogą być: *stolarstwo, koszykarstwo, rzeźnictwo, ślusarstwo artystyczne;* oczywiście, w przyszłości dalszej i inne gałęzie rzemiosła mogłyby być automatycznie wciągnięte w orbitę interesów wywozowych.

W pracy swej w dziedzinie ułatwienia rzemiosłu pomorskiemu eksportu, Instytut będzie się opierał w przyszłości na zorganizowanym *Komitecie Eksportowym* z siedzibą w Gdyni.

Magistrala Górny Śląsk — Gdynia

Z rady nadzorczej Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego

Dn. 12 bm. w ministerstwie Komunikacji odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego. Obradom przewodniczył wiceminister skarbu Adam Koc. W posiedzeniu wzięli udział z ramienia ministerstwa komunikacji wiceminister Czapski i dyrektor departamentu ogólnego Zajas, z ministerstwa skarbu dyrektor Baczyński i dr. Nowak oraz z ministerstwa spraw wojskowych płk. Ulrich. Stronę francuską reprezentowali: Koehl, dyr. Banque des Pays du Nord, A. Benesit, przedstawiciel koncernu Schneider Creuzot, Peychez i dyr. Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego w Warszawie p. Petel.

Na posiedzeniu tem omawiano obecny stan budowy linji kolejowej *Górny Śląsk — Gdynia* oraz warunki dalszej eksploatacji linji przez *polskie koleje państwowe*. Ponadto rada przyjęła sprawozdanie finansowe z działalności Towarzystwa za rok eksploatacyjny 1933, jak również poruszyła kwestje amortyzacji obligacyj Towarzystwa, drogą skupu tych papierów na giełdzie paryskiej. W końcu rada ustaliła termin dorocznego *zgromadzenia akcjonarjuszów* Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego, które odbędzie się w Paryżu w pierwszych *dniach maja r. b.*

Z dnia

„Niepotrzebni ludzie"

W korespondencji z Warszawy, która ukazała się w pomorskiej prasie „narodowej" pod tytułem „n i e p o t r z e b n i l u d z i e", poza nonsensami tego rodzaju, że d a w n i e j czyli w okresie sejmowładztwa i szacherek partyjnych „Sejm zażywał wielkiego wszędzie poważania", podano kilka charakterystycznych powiedzeń o „roli opozycji". Oto, że „rola jej jest niezwykle niewdzięczna" i do tego stopnia niewdzięczna, że, autor, stawiając sobie pytanie, czy opozycja „ma świadomość s w e j b e z s i l n o ś c i" — odpowiada: „bodajże tak". Autor odrzuca pozatem możliwość złożenia mandatów przez opozycję, która to sprawa — jak pisze — „rozsądzana była w kołach opozycyjnych" dlatego, że opozycja

„...na w ł a s n e j s k ó r z e nauczyła się, że nieobecni przegrywają". Debata o tezach konstytucyjnych była d o t k l i w ą n a u c z k ą".

Dodajmy, że była to nietylko dotkliwa nauczka ale sromotna kompromitacja. Co jednak prasa „narodowa" chce zrobić dziś ze swoimi przywódcami, którzy tak świetnie się spisali, pozostanie jej tajemnicą, chociaż powyższą korespondencję zaopatrzyła w wcale trafny nagłówek: „n i e p o t r z e b n i l u d z i e".

Teorja Einsteina

W jednej z pomorskich gazet „narodowych", w notatce sprawozdawczej p. t. „Z życia Młodych Narodowców w Tczewie" wyczytać można dosłownie:

...„Następnie zreferował nam p. poseł Matłosz, jak przeszły tezy konstytucyjne oraz zawarcie z Niemcami paktu nieagresji; dość liczne oklaski świadczyły o zadowoleniu obecnych z wysłuchanych referatów..."

Jak stąd wynika, „młodzi narodowcy" tczewscy są z a d o w o l e n i z tego, że im wyjaśniono uchwalenie Konstytucji i zawarcie paktu nieagresji z Niemcami. Rzecz szczególna jednak, że akurat z obu t y c h s a m y c h faktów n i e z a d o w o l e n i są redaktorowie tej właśnie gazety „narodowej", w której się powyższa notatka ukazała.

„Wszystko jest zatem względne, nawet kwestja zadowolenia", — powiada Einstein, zresztą żyd i podobno w dodatku mason...

Mieszkania w domach kolejowych

Nie będzie masowej eksmisji

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniającem ustawę o ochronie lokatorów i wyłączającem z pod tej ustawy domy mieszkalne, będące w zarządzie Polskich Kolei Państwowych krążą uporczywe pogłoski o masowych eksmisjach, które podobno zarząd P. K. P. ma przeprowadzić w tych domach, a specjalnie mieliby być tem dotknięci emeryci kolejowi. W związku z temi pogłoskami dowiadujemy się, że o żadnej **masowej eksmisji niema mowy.**

Zarząd P. K. P. w szeregu miejscowości, rzeczywiście odczuwa wielki brak mieszkań dla pracowników w czynnej służbie, którzy częstokroć mieszkają w odległości kilkudziesięciu kilometrów od miejsca pracy i muszą dojeżdżać, tracąc na tę podróż codziennie dużo energji i czasu.

Kwestją racjonalnej gospodarki mieszkaniami kolejowemi zainteresował się osobiście p. minister komunikacji i żadne ostateczne decyzje w tej sprawie bez jego wiedzy, nie będą miały miejsca.

Wszelkie zatem alarmujące pogłoski na ten temat są przedwczesne i nieuzasadnione.

Profil samorządu miejskiego na Pomorzu

Wyznanie, narodowość, wiek, zawód i stopień wykształcenia radnych

Po załatwieniu niemal wszystkich protestów wyborczych, sytuację w samorządach miejskich na Pomorzu można uważać **za ostatecznie ustabilizowaną**. Interesującą więc będzie rzeczą przyjrzeć się, jaki jest profil naszego nowego samorządu i jakie czynniki pod względem **narodowościowym, przynależności stanowej, wieku, wyznania i kwalifikacyj reprezentują ogół mieszkańców miast pomorskich w radach miejskich.**

Ogółem na Pomorzu w radach miejskich zasiada **560 radnych.** W liczbie tej jest **8 kobiet** — jak widzimy płeć piękna w danym wypadku stanowi skromną mniejszość.

Wedle wieku w składzie rad miejskich **najwięcej mamy radnych od lat 40—50.** — następną grupę stanowi „młodzież" od lat 30—40, najmniej zaś jest radnych liczących ponad sześćdziesiątkę.

W cyfrach stosunek ten przedstawia się następująco: od 30 do 40 lat jest **208 radnych**, od 40 do 50 jest **224 radnych**, od 50 do 60 — **107** i ponad 60 lat — **21.**

Wyznaniowo olbrzymią przewagę stanewią rz.-katolicy, których jest ogółem **542 radnych**, podczas gdy ewangelików jest tylko 16. Pozatem jest jeszcze jeden przedstawiciel innych wyznań chrześcijańskich i jeden radny wyznania mojżeszowego.

Podział radnych **wedle narodowości dał nowy dowód niemal stuprocentowej polskości.** Na 536 radnych — Polaków, mniejszościowych radnych niemieckich jest tylko 23, czyli **niespełna 4,3 proc.** Jeden radny jest narodowości żydowskiej.

Pod względem wykształcenia radni dzielą się w sposób następujący: ukończone szkoły elementarne ma **411 radnych**, szkoły średnie — **47 radnych** i szkoły akademickie — **62 radnych.**

Wkońcu, gdy chodzi o **zawód**, a tem samem grupę społeczną, bezpośrednio przez dany zespół radnych reprezentowaną, to przedstawicieli **wolnych zawodów** (lekarzy, adwokatów, inżynierów i in.), mamy w radach miejskich 65, **urzędników** 129, **duchownych** 5, **rolników** 33, **kupców i przemysłowców** 213, **rzemieślników** 29, **robotników** 60, oraz innych osób **bez bliższego określenia zawodu** — 36.

KRONIKA

czwartek 15 lutego

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Popielec Walent. b. m.

Czwartek Faustyna m.

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 8—15 bm. **dyżuruje** apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu apteka „Św. Anny", ul. Mickiewicza; na Mokrem apteka „Pod Łabędziem", ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

MARS — Parada rezerwistów.
ŚWIATOWID — Casanova.
PALACE — Pat i Patachon jako dzielni wojacy.
LIRA — Śmiech w piekle.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Dzień 10 lutego w szkole im. Bergera

W sobotę 10 bm. w pr. szkole przysposobienia kupieckiego im. Bergera odbył się obchód rocznicy odzyskania dostępu do morza. Uczniom rozdano broszury propagandowe „Frontem do Morza" i „Obrony Morskiej" oraz uchwalono założenie Koła. Wkońcu wysłano depeszę do p. Wojewody Kirtiklisa następującej treści:

„Obchodząc dziś rocznicę odzyskania dostępu do morza ślubujemy poparcie Obrony Morskiej i wierność morzu. Niech żyją Pan Prezydent Państwa, Pierwszy Marszałek, Rząd i zacny włodarz Pomorza p. Wojewoda.

Podpisy: Uczenice, uczniowie, grono nauczycielskie prywatn., Szkoły Przysposobienia Kupieckiego im. Bergera."

Na białym czworoboku.

Mars — Parada rezerwistów

Niebywałe historje wyczynia **Dymsza**, właściciel „muzykalnej jadłodajni" w cywilu, a dzielny wojak, walecznie skrobiący kartofle i dzierżący niezbyt umiejętnie karabin na ćwiczeniach rezerwistów.

Życie koszarowe tętni beztroskim humorem, malowane żywemi kolorami; kapitalnie wypadło zwłaszcza „pożegnanie z wąsami" i chór o Barbarze.

Walter jak zwykle — nie zrównany.

Zato kapela damska posiada takie... potwory, że przerażenie ogarnia na myśl, iż film mógłby powędrować na eksport i przysłowie o piękności Polek za jednym zamachem wymieść z pojęć Europy.

Za dużo też — wódeczności i związanych z nią niezbyt fotogenicznych sytuacyj. To obniża poziom filmu, a wszakże to film polski, który chcielibyśmy wznieść wysoko, choćby na wyżyny — stratosferyczne!

Nadprogram bardzo urozmaicony i zajmujący.

ay. (zm.)

„Mięsożerny" Toruń i jego potrzeby

Jak pracuje nasza Rzeźnia Miejska?

Lata powojenne przyniosły ze sobą przestawienie sposobu odżywiania się ludzi **z pokarmów roślinnych na pokarmy mięsne.** Jest to objaw ogólnie znany, a nawet w skutkach swych głęboko sięgający w stosunki gospodarcze, przedewszystkiem gdy chodzi o produkcję rolną. Śmiało rzec można, że człowiek cywilizowany nigdy nie był tak **„mięsożerny", jak obecnie.**

Toruń również pod względem spożycia mięsa **nie pozostaje w tyle.** Całe stada bydła i nierogacizny pochłania rocznie nasza rzeźnia, aby oddać je następnie miastu w postaci rozparcelowanego na części mięsiwa i tłuszczu.

Przytem ilość ofiar zwierzęcych idących na rzeź z roku na rok wzrasta. Tak np. w roku 1932 ubój **bydła rogatego dla celów aprowizacji Torunia wynosił 4.748 sztuk,** w roku 1933 zaś **5.603 szt.** Tak samo z innemi rodzajami żywca: **cieląt ubito w r. 1932 — 9.728 szt., w r. 1933 — 10.791 szt., owiec w 1932 roku — 1096 szt., w roku 1933 — 1 806 szt., świń w r. 1932 23 940 szt., w r. ub. — 24 594 szt.**

Do tego dodać jeszcze należy **ubój eksportowy,** który wynosił w r. 1932 — **45 476 sztuk świń i 11.275 sztuk owiec, w roku ub. zaś — 36.465 szt. świń i 10.970 owiec.** Jak widzimy w dziale eksportowym zaznacza się, w przeciwieństwie do działu aprowizacji miasta, tendencja zniżkowa.

Aby dokonać tak znacznego obrotu mięsem, a przytem rozciągnąć nad niem należyty **nadzór weterynaryjny,** rzeźnia toruńska musi oczywiście rozporządzać **odpowiednim aparatem. Zbudowana w latach 1883-4,** została ona kilkakrotnie przebudowana, przyczem ostatnio już za czasów niepodległości **zyskując nowoczesne urządzenia, odpowiadające wszelkim wymogom techniki.** Tak więc poza halami, przeznaczonemi do uboju oraz zakładem bakterjologicznym i trychinoskopijnym, rzeźnia posiada również chłodnie, piwnice z komorami do peklowania, wytwórnię lodu sztucznego, wieżę wodną z ciepłą i zimną wodą, składnicę skór, wytwórnię mączki mięsno-krwistej, tanią jatkę, fabrykę wędlin i konserw mięsnych, targowisko zwierzęce, fabrykę bekonów itd.

Na terenie rzeźni miejskiej znajduje się szereg kooperatyw, które zajmują się czynnościami ściśle związanemi z przemysłem rzeźnickim. I tak **Rzeźnicka Spółdzielnia Gospodarcza,** dzierżawiąca od rzeźni składnicę skór, ma za cel odbiór skór od rzeźników, konserwowanie tych skór i następnie ich sprzedaż drogą licytacyj.

Towarzystwo Wzajemno - Ubezpieczeniowe w zakresie zwierząt rzeźnych przyjmuje do ubezpieczenia zwierzęta rzeźne na wypadek ustawą przewidzianych konfiskat przez nadzór lekarsko-weterynaryjny przed i po uboju.

Fabryka bekonów, dzierżawiona przez firmę Jaugsch i S-ka, o zdolności produkcyjnej 1.800 szt. świń tygodniowo, produkuje bekony na eksport do Anglji. Fabryka nie jest należycie wykorzystana z powodu ograniczonych kontyngentów eksportowych. **Fabryka Wędlin i Konserw Mięsnych,** dzierżawiona przez firmę Poels i Ska trudni się wyrobem wędlin i konserw z ubocznych produktów poubojowych od świń bekonowych. **Wreszcie czyszczeniem, konserwowaniem i wysyłką jelit,** pochodzących od owiec i świń eksportowych zajmuje się firma Karol Wakarecy z Torunia.

Jedną z najważniejszych czynności rzeźni jest oczywiście **dozór nad higjeną i zdrowotnością mięsa.**

Kierownikiem Rzeźni Miejskiej i Targowiska Zwierzęcego w Toruniu jest od dnia 1 października 1930 r. lekarz weterynaryjny p. **Bogdan Wrzyszczyński.** Do składu personelu lekarsko-weterynaryjnego należą **kierownik rzeźni, jako pierwszy lekarz weterynaryjny oraz dwaj lekarze weterynaryjni,** jako asystenci. Pozatem zatrudnionych jest **6 stałych oglądaczy mięsa na** włośnie, **4 oglądaczy rezerwowych,** zatrudnionych w czasie wzmożonego uboju eksportowego, **2 halmistrzów,** pełniących nadzór nad ruchem ubojowym w halach i oborach spędowych, **3 werkmistrzów i 29 robotników stałych.**

Toruńska Rzeźnia Miejska ma niestety również swoje słabe strony. Takie, czy inne kształtowanie się kontyngentów wywozowych nie jest — rzecz prosta — zależne od naszych czynników miejskich i z tem musimy się pogodzić. Natomiast sprawa **zbyt wysokich stawek ubojowych** wymaga możliwie szybkiego uregulowania, gdyż obok hamowania rozwoju naszej rzeźni, powoduje **przywóz mięsa, bitego na prowincji** po znacznie niższych stawkach ubojowych, a często nie odpowiadającego przepisom sanitarnym oraz sprawia, że rzeźnik toruński, **nie wytrzymuje konkurencji z tańszą dostawą prowincjonalną.**

Coprawda każdy importowany towar rzeźnicki musi być poddany powtórnej kontroli władz lekarsko-weterynaryjnych w rzeźni toruńskiej, ale czy ci, którzy potrafią ominąć prawo wyłączności uboju nie spróbują również ominąć obowiązku kontroli sanitarnej?

Jedynem więc wyjściem jest, by Zarząd Miasta **obniżył wysokie stawki za ubój.** Na dowód, że istniejące stawki są zbyt wysokie, przytaczamy tabelę porównawczą, w której uwidocznione są ceny ubojowe kilku ruchliwych rzeźni pomorskich.

	Toruń	Starogard	Tczew	Bydgoszcz
Od bydła rog. ponad 200 kg	11.50	5.—	7.—	9.—
„ „ „ do 200 kg	5.50	3.60	5.—	5.—
„ świni	5.50	4.45	5.—	5.—
„ cielęcia	3,75	1.50	2.—	2.—
„ owcy	3,75	1.50	2.—	1 50

Powyższa tabela nie uwzględnia szeregu dodatkowych opłat, jak podatku ubojowego, wynoszącego od sztuki bydła rogatego — 3 zł., od świni 1,50 i od cielęcia i owcy po 0,50 zł., oraz opłat za chłodnię, ubezpieczenie i ubojowego czeladników. Wszystkie te rozmaite dodatki sprawiają, że już w najtańszej z wymienionych rzezni w Starogardzie ubój bydła rogatego wagi ponad 200 kg. kosztuje 14,20 zł., **w Toruniu** zaś **koszta te przekraczają 22 zł.**

Niestety stawki ubojowe nie są jedyną bolączką klientów rzeźni toruńskiej. Drugą bardzo ważną kwestją, jest sprawa **zbiornika odpadków ubojowych,** a więc kości, kopyt i rogów. Do niedawna rzeźnia nasza posiadała taki zbiornik, lecz **zburzono go, tłumacząc ten fakt względami sanitarnemi.** Zbiornik dotychczas istniejący był za mało szczelny, przez co miały do niego łatwy dostęp szczury, **które następnie groziły inwazją całej rzeźni. Ale czy władze sanitarne mogą się z tem pogodzić,** by rzeźnicy — w braku stałego rezerwoaru na kości — wyrzucali je na otaczające rzeźnię tereny i drogi publiczne?

Ponadto odpadki zwierzęce jak kości, kopyta i rogi **stanowią dobry surowiec** dla przemysłu garbarskiego, chemicznego, wyrobów kościanych i rogowych oraz wytwórni nawozów sztucznych. Poco więc marnować wartościowy materjał — zwłaszcza, że rozporządzenia władz ministerjalnych nakazują, by rzeźnie publiczne posiadały zakłady do przerobu odpadków ubojowych.

Z miasta

— **Losowanie fantów „Konkursu Pracy" Z. S. w Toruniu.** W niedzielę dnia 18 bm. lutego o godz. 16 odbędzie się w świetlicy Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego przy ul. Jagiellońskiej 2 wylosowanie fantów, ofiarowanych bezinteresownie przez strzelczynie na **„Konkurs pracy" Z. S.,** którego zysk jest przeznaczony na budowę strzelnicy im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Wszystkich posiadaczy losów uprasza się o punktualne przybycie.

— **Nabożeństwo żałobne.** W dniu wczorajszym, w pierwszą rocznicę zgonu żony naszego kolegi redakcyjnego, śp. Reginy Mielnikowowej odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele Panny Marji. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Jank.

— **Mistrzostwa Pomorza na lodzie** organizuje TKLT w niedzielę 25 lutego na ślizgawce przy ul. Mickiewicza. Program obejmuje jazdę szybką dla panów, jazdę figurową i parami dla pań i panów. Zapewniony jest udział wicemistrzowskiej pary Polski pp. Chachlewskiej i kpt. Thenera, ponadto najlepszych zawodników Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia.

— **Komenda Obwodu Legjonu Młodych** zawiadamia, że w środę dnia 14 lutego 1934 roku o godz. 19 odbędzie się w lokalu Legjonu Młodych przy ul. Mostowej 6 miesięczne zebranie wraz z gawędą.

— **„Dzwon" — Toruń.** W środę o godz. 20 nadzwyczajne zebranie ze względu na ważność spraw obecność wszystkich zapisanych członków konieczna. Po zebraniu lekcja. (9972

— **Bezpłatna zaprawa gimnastyczna dla nie stowarzyszonych.** Miejski Komitet WF i PW w Toruniu podaje do wiadomości, że w każdą niedzielę od godz. 14—15 (dla mężczyzn w wieku od 15 do 20) i od godziny 15—16 (w wieku od 21 i wzwyż) jest przeprowadzana zaprawa gimnastyczna dla wszystkich niestowarzyszonych. Zaprawa odbywa się w miejskiej sali gimnastycznej przy ul. Krasińskiego. Pragnący brać udział w zaprawie obowiązani są przynieść ze sobą pantofelki. Wstęp bezpłatny.

— Posiadanie flowery również wymaga zezwolenia władz administracyjnych. W ubiegły poniedziałek odebrano flower 9 mm niejakiemu Feliksowi Krzankowskiemu, zamieszkałemu w Toruniu przy ulicy Bartosza Głowackiego 29, który na powyższą broń nie posiadał zezwolenia władz administracyjnych. Flower wraz z doniesieniem skierowano do Starostwa Grodzkiego.

Zwracamy uwagę, że nawet posiadanie flowеru wymaga odpowiedniego zezwolenia.

— **Z Teatru.** Dziś w środę dnia 14 bm. o godz. 20 po cenach najniższych od 0,25 do 1,45 komedja M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty" w reż. J. Bielicza.

— **Zasłabł na ulicy.** W poniedziałek, na ulicy Łaziennej zasłabł nagle mieszkaniec Torunia Franciszek Majewski. Majewskiego musiano odwieźć do szpitala miejskiego.

— **Pogotowie ratunkowe przy pracy.** W poniedziałek zawezwane zostało z Torunia pogotowie ratunkowe do Grębocina pow. toruńskiego, gdzie stróż tamtejszej cegielni złamał sobie z niewiadomych przyczyn nogę. Odwieziono go do toruńskiego szpitala miejskiego.

— **Wytłuczenie szyby wystawowej.** Dnia 12 bm. spisano doniesienie o wytłuczenie szyby wystawowej w sklepie artykułów spożywczych Wacława Wąsika, ulica Sobieskiego 60.

Ciekawy wykład o szybownictwie

Zarząd Koła Szybowcowego w Toruniu podaje do wiadomości członków, że **w sobotę, dnia 17 lutego 1934 r. o godz. 18-ej** w sali książęcej „Dworu Artusa" odbędzie się wykład z serji kursu teoretycznego dla pilot. szybowc. kat. „A" na temat: **„Technika startu szybowcowego, lotu i lądowania",** który wygłosi pilot turystyczny **Zbigniew Siedlecki.**

Z uwagi na temat, Zarząd K. S. T. wzywa wszystkich członków do licznego stawienia się. Sympatycy szybownictwa są mile widziani. W 5 minut po oznaczonym czasie rozpoczęcia wykładu, — sala zostanie zamknięta.

Towarzystwo Naukowe w rocznicę kopernikowską

W dniu 19 lutego br. w 461 rocznicę urodzin **Mikołaja Kopernika** odbędzie się w Toruniu **doroczne posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego.**

Na posiedzeniu wygłosi referat profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. **Zygmunt Wojciechowski** na temat **„Pomorze w pojęciu Polski piastowskiej".**

Z naszej przeszłości na Kaszubach

Ciekawy dokument historyczny

Kierownik szkoły w Swarzewie p. Lubner zbierając materjał dla opracowania monografji Swarzewa dla Instytutu Bałtyckiego natknął się na dokument, który jest jeszcze jednem świadectwem niezbitej polskości Kaszub z okresu przedrozbiorowego. Jest nim nominacja na sołtysa wsi Swarzewo i okolicy pisana na papierze pergaminowym, zaopatrzona w sygneturę lakową rodziny Przebendowskich i pieczęść odciskową Starostwa Puckiego z roku 1767 treści następującej:

„Instrument na sołtysa we Wsi Swarzewo. Ignacy z Przebendowa Przebendowski, Pan Pucki. Mirachowski Starosta, Kawaler Orderu Św. Stanisława, Właściciel Dóbr Mirachowskich, Rzucewskich, Puckich i Cisowa.

W danem czynie komu o tym wiedzieć należy mianowicie zwierzchnictwem Starostwa mojego Puckiego, że mocą niniejszego Instrumentu postanawiam Pana Jakóba Pomieczyńskiego Szołtysem Wsi Swarzewa, który to pomieniony Szołtys przestrzega Sprawy potoczne między Susiadami rozsądza Bydło co do podziału przychodzące czyli z innych zdarzających się Chwilach strzeże Porządek podług wydanego Wilkierza. Wszystkie Rozkazy i Ustanowienia moje bądźto Państwowe spełnić sumiennie. Mieszkańców Wsi Swarzewa pouczać, tychże w Posłuszeństwie trzymać, Szkody w Granicach, Lasach, Łąkach, i Pastwiskach Pańskich strzec, Zgoła wiernie i poczerwio podług wykonanej Przysięgi mającej się sumiennie obowiązanej będzie ostrzegać na Walorze Podpisem Własnej Ręcki przy przyciśnięciu Sygnetu.

Odcisk lakowy Sygnetu.
Datt w Pucku 30 Maii 1767 r.
P. M. (—) I. Przebendowski Starosta".

Rodzina Pomieczyńskich osiadła w Swarzewie przed 500 laty; od tego czasu ród Pomieczyńskich piastował urząd sołtysa dziedzicznie. W herbie Pomieczyńskich znajduje się tarcza z białym orlem i dwoma skrzyżowanemi mieczami. Dokument Jakóba Pomieczyńskiego, który wyżej przytaczamy znajduje się obecnie w ręku p. Andrzeja Pomieczyńskiego praprawnuka Jakóba. Pradziadek Marcin Pomieczyński zaopatrywał w żywność wojsko księcia Józefa Poniatowskiego podczas oblężenia Gdańska. W ogrodzie pp. Pomieczyńskich znajduje się stara grusza licząca 300 lat.

Z życia organizacyjnego legjonistów w Chojnicach

Powołano do życia Związek obejmujący 5 powiatów

Ostatnio odbyło się w prywatnem mieszkaniu pp. starostw. Mieszkowskich w Chojnicach zebranie konstytucyjne Związku Legjonistów i Peowiaków.

Zebrani w liczbie 30 osób postanowili zrzeszyć się organizacyjnie, skupiając terenowo powiaty: **chojnicki, świecki, starogardzki, kościerski i tucholski.**

Zebranie otworzył p. starosta Mieszkowski witając zebranych Legjonistów oraz zaproszonych gości w osobach pp. starościny Mieszkowskiej, występującej z ramienia Rodziny Urzędniczej, płk. Dobrzańskiej z Rodziny Wojskowej, dyr. Matysikowej, komisarzowej Woźnickiej z Rodziny Policyjnej, inż. Połkowskiego z Rodziny Kolejowej, mecenasa Radwańskiego ze Zw. Ofic. Rez., Jagodzińskiego, prezesa Zw. Strzeleckiego, Robakowskiego z KPW., oraz Mani z Legjonu Młodych.

Zarząd Związku Legjonistów ukonstytuował się w osobach: **starosta Jan Mieszkowski — prezes, kom. Str. Gr. Emil Rogalski — wiceprezes; inspektor Stanisław Nowotny — sekretarz; Antoni Haber — zast. sekr.; por. Antoni Bem — skarbnik.**

Ponadto kom. Str. Gr. **Karpiłowicz** i starości na **Hryniewska** tworzą Sekcję Sp.; płk. dypl. **Dobrzański** i por. **Żebrowski** — komisję rewiz.

Jako cele wytyczono: prowadzenie dalszej zbiorowej pracy nad utrwaleniem bytu Rzeczypospolitej i jej rozwoju w kierunku demokraty cznym na gruncie obowiązującej ustawy konstytucyjnej, udzielanie swym członkom pomocy materjalnej i moralnej, opieki nad grobami poległych w służbie dla Ojczyzny, opieki nad inwalidami, opieki nad matkami, wdowami i sierotami po poległych.

Z racji powstania Związku Legjonistów wysłano depesze hołdownicze do pp. gen. Rydz-Śmigłego, prezesa Sławka, i wojewody Kirtiklisa i gen. Pasławskiego.

Depesze do Pana Wojewody Pomorskiego

P. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis otrzymał wczoraj poniższe depesze:

„Delegaci konstytucyjnego zebrania oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych w Chojnicach przesyłają Tobie, Panie Wojewodo, wyrazy czci oraz zapewniają, że pracę swoją prowadzić będą rzetelnie i energicznie dla dobra Społeczeństwa i Państwa." (—) Kaźmierski Prezes Rady. (—) Kaliszan, Prezes Zarządu.

„My młodzi legjoniści w dniu inauguracji obwodu Świecie składamy Ci, Najdostojniejszy Włodarzu Pomorza, należyty hołd i przyrzeczenie, że wiernie stać będziemy pod sztandarem wielkiego budowniczego Polski i Marszałka Piłsudskiego."

„Delegaci na zebraniu konstytucyjnem związku Straży Pożarnej powiatu Tczewskiego przesyłają Ci, Panie Wojewodo, wyrazy głębokiej czci oraz zapewniają, że straż pożarna powiatu Tczewskiego będzie wiernie pracować dla dobra Społeczeństwa i Państwa." Rada Oddziału Straży Pożarnej powiatu Tczewskiego.

Chełmno

— Z życia organizacyjnego BBWR w powiecie. W ostatnim czasie w powiecie chełmińskim zostały zreorganizowane trzy koła Bloku Dnia 21 stycznia odbyło się zebranie w Nowej wsi chełmińskiej, na którem kierownik sekret. pow. prof. Sobczak, przeprowadził reorganizację miejscowego Koła. Do Koła przystąpiło na początek 17 członków.

Dnia 1 lutego odbyło się robotnicze i rzemieślnicze zebranie przy obecności 500 uczestników na którem również obecny był kierown. Sekret. pow. Z pośród zebranych przemawiali przewodniczący Mikołajczyk, Robaczewski Teodor, Wejnarowski, Kuna, Janiszewski, Piotrowski i in. Wszyscy mówcy zwracali uwagę na konieczność oparcia organizacji świata pracy na współpracy z rządem. Postanowiono przy przyjmowaniu do Koła nowych członków stosować selekcję, żeby nie dopuszczać elementu oportunistycznego i destrukcyjnego. Zapisy przyjmuje T. Robaczewski. Po ukończeniu zapisów nastąpi przyjmowanie członków.

Na prośbę kilku gospodarzy w dniu 4 bm. kier. sekr. pow. prof. Sobczak, udał się do Bruków, aby niezorganizowane i mało dotychczas czynnie Koło pobudzić do życia. Nowych członków zapisało się około 15. Wszyscy na apel kierownika sekr. pow., przyrzekli zgodną i solidarną współpracę, która ma polegać na wzajemnem uświadamianiu się za pośrednictwem zebrań, prasy prorządowej itd.

Jak wynika ze sprawozdań, czynnie bardzo pracuje Koło w Czarzu, którego prezes p. Madey i sekr. p. Świtajski dużo starań przykładają, by koło to i jakościowo i ilościowo postawić na pierwszem miejscu w powiecie.

Lubianka, pow. toruński

— *Działalność kulturalno-oświatowa miejscowego Związku Strzeleckiego.* W miejscowości naszej, mimo braku własnej świetlicy, daje się widzieć wśród członkiń i członków tutejszego Z. S. wytężoną pracę oświatową. Kilka razy w tygodniu zbiera się młodzież pod kierownictwem p. Alfonsa Reiwery, w miejscowej szkole, gdzie prowadzi się zespołową pracę w kółku teatralnem i chórze ludowym. To też od czasu do czasu młodzież przygotowuje przedstawienia dla szerszego ogółu ludności. Ostatnio wystawiono komedję Bałuckiego pod tyt. „Radcy pana radcy", która spotkała się z przychylnem przyjęciem ze strony publiczności. Niestety, szczupła sala szkolna staie na przeszkodzie do dalszego rozwoju prac świetlicowych.

Zjazd osadników z terenu Pomorza w Grudziądzu

Dn. 24 lutego b. r. o godz. 11 odbędzie się w Grudziądzu w sali „Tivoli" przy ul. Lipowej walne zebranie wojewódzkie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych.

Na porządku dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego zebrania, wybory Zarządu Wojewódzkiego, referat o sprawach osadniczych, uchwalenie rezolucji osadniczych, zakończenie.

W walnem zebraniu biorą udział wszyscy członkowie zarządów powiatowych, prezesi kół osadników i delegaci kół wybrani przez Koła i to jeden delegat na 20 członków koła.

Tuchola odda hołd zasłużonemu pomorzaninowi

Obchód ku czci Bartłomieja Nowodworskiego

W dniu imienin Pana Prezydenta Rzplitej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Pedagogicznej Państw. Seminarjum Nauczycielskiego, na którem uchwalono zorganizować w Tucholi *uroczystości ku czci Bartłomieja Nowodworskiego.* W tym celu wyłoniono z grona nauczycielskiego komitet, który zajmie się pracami przygotowawczemi. W skład komitetu weszli pp. dyr. *Danek* jako przewodniczący, *Nowak, Pawłowski, Szynkiewicz, Warczak* i *Nowaczyk* jako członkowie.

Na pierwsze posiedzenie komitetu, które od było się dnia 5 bm. zostali zaproszeni pp. starosta *Hryniewski*, burmistrz *Saganowski*, naczelnik sądu *Knapik* i insp. szkolny *Sowiński*.

P. starosta nie mógł przybyć z powodu zajęć służbowych, jednak nadesłał na ręce przewodniczącego p. dyr. Danka list, w którym zapewnił o swej życzliwości i chęci współpracy z komitetem. Nie mógł również przybyć p. insp. Sowiński.

Na wstępie p. dyr. Danek wygłosił przemówienie, w którem uzasadnił potrzebę zorganizowania uroczystości ku czci Nowodworskiego, poczem p. Warczak omówił zasługi Nowodworskiego na *polu szkolnictwa i pracy społecznej.*

Jak wiadomo, Bartłomiej Nowodworski urodził się w dawn. starostwie tucholskiem w r. 1544, a więc *przed 390 laty,* był sławnym rycerzem, walczył zTatarami, przebywał w Siedmiogrodzie, z Batorym wrócił do Polski, podróżował po Francji, brał udział w wojnach z Moskwą. *W Krakowie zorganizował bursę, w której cztery miejsca zarezerwował dla mieszkańców Tucholi i okolicy,* pozatem z jego funduszów *utrzymywano szkołę parafjalną w Tucholi.*

Zebrani jednomyślnie aprobowali przedstawione wnioski. W ożywionej dyskusji wysunięto szereg propozycyj, zmierzających do *jaknajgodniejszego uczczenia zasłużonego Pomorzanina, dobroczyńcy miasta Tucholi.* W celu zainteresowania całego społeczeństwa, Komitet rozszerzy swą działalność przez nawiązanie kontaktu z wszystkiemi organizacjami w mieście i powiecie.

Incjatywę Grona Naucz. Seminarjum należy powitać z uznaniem. Społeczeństwo dołoży nie wątpliwie wszelkich starań, by zamierzone uroczystości wypadły jak najświetniej, gdyż chodzi o uczczenie zasług człowieka, który *w historji miasta zapisał się złotemi literami.*

Sprawa przejęcia restauracji dworcowej w Gdańsku

Donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów o przejęciu restauracji na dworcu głównym w Gdańsku przez nowego dzierżawcę. Obecnie dowiadujemy się, że mimo zarządzenia, wydanego w tej mierze przez Dyrekcję Kolei, sprawa napotkała na niespodziewany opór ze strony dotychczasowego dzierżawcy, p. Bresińskiego. P. Bresiński bowiem, który jest obywatelem gdańskim, odmówił zdania restauracji swemu następcy, ignorując tem samem wspomniane zarządzenie polskich władz kolejowych.

Nie wchodząc w to, jakiemi argumentami p. B. pragnąłby uzasadnić swoje stanowisko, uważamy, że jedynie polskie władze kolejowe są uprawnione do dysponowania objektami na terenie dworca kolejowego w Gdańsku i skoro zarządziły zdanie restauracji innemu dzierżawcy, p. B. winien się do tego zastosować.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że władze polskie nie pozwolą w żadnym stopniu uszczuplić swoich praw do całkowitego dysponowania dworcem gdańskim, który jest polską własnością.

Mistrzostwa DOK w szabli i szpadzie

W ub. niedzielę odbyły się w Grudziądzu w Domu Żołnierza zawody szermiercze w szabli i szpadzie o mistrzostwo DOK VIII. W zawodach wzięło udział około 30 zawodników. Wyniki zawodów były następujące:

Klasa I oficerska w szpadzie — pierwsze miejsce por. Chmielik (SPA. Tor.), drugie por. Fryszczyn (SPA Tor.), trzecie por. Koprowski (C.W.K. Grudziądz).

Klasa druga oficerska w szpadzie por. Kaucz (61 pp. Bydgoszcz), drugie ppor. Rozwadowski (II p. szwol. Starogard), trzecie por. Śliwiński (CWK Grudziądz).

Klasa pierwsza oficerska w szabli, pierwsze por. Koprowski, drugie por. Fryszczyn, trzecie por. Chmielik.

Klasa druga oficerska w szabli, pierwsze por. Śliwiński, drugie por. Możyszczek (SPA. Tor.), trzecie por. Rozwadowski.

Giełdy

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

Toruń, dnia 12. II. 1934 r.

Nasiona.

Za koniczynę czerwoną	170—200
„ koniczynę białą średnią nieczysz.	80— 90
„ koniczynę białą nowy sprzęt.	100—125
„ koniczynę szwedzką	110—135
„ koniczynę żółtą	90— 95
„ koniczynę żółtą w łuskach	40— 45
„ inkarnatkę	80—100
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	50— 55
„ tymotkę	25— 30
„ seradelę	9 — 11
„ wykę latową	12— 14
„ wiczkę zimową	25— 32
„ peluszkę	13— 14
„ groch Wiktorja	22— 25
„ groch polny	18— 20
„ groch zielony	23— 25
„ bobik	16— 18
„ gorczycę	25— 30
„ rzepak	38— 44
„ rzepik	45— 48
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemie lniane	42— 45
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski nowy sprzęt	52— 60
„ mak biały	70— 75
„ tatarkę	18— 20
„ proso	16— 18

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 13. II. 1934 r.

DEWIZY.

Belgja	123,60—123,29
Bukareszt	
Gdańsk	172,90—172,47
Holandja	356,80—355,90
Kopenhaga	121,00—120,40
Londyn	27,00—26,86
Nowy Jork	
Nowy Jork telegr.	5,36 1/2—5,34
Oslo	
Paryż	34,93—34,84
Praga	
Sztokholm	139,79—139,00
Szwajcarja	171,50—171,07
Włochy	46,68—46,56
Berlin (w obrotach nieofic.)	209,50

Programy radjowe

ŚRODA, 14 LUTEGO.

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,30 Wiadom. meteorol. 12,33 D. c. muzyki z płyt. 15,25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15,30 Wiadom. gospodarcze. 15,40 Recital fortepianowy V. Neumark. 16,10 Program dla dzieci: a) Pogawędka A. Janowskiego p. t. „I to i owo", b) Piosenki w wyk. I. Bojanowskiej, c) „Więcej niż król" — opow. E. Szelburg-Zarembiny. 16,40 „Skrzynka pocztowa". 16,55 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego. 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski. 18,00 „Widzenie Fausta", czyli postępy teletechniki" — wygł. dr. F. Burdecki. 18,20 Recital organowy w wyk. Br. Rutkowskiego. 18,40 Pieśni w wykonaniu St. Znicza (baryton). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 19,25 „Cierpiena i zwycięstwa twórców" — wygłosi J. Stępowski (Feljeton literacki). 19,40 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Śpiewy Gregorjańskie" (płyty). Fragmenty ze Mszy XI (Orbis factor) w wyk. chóru Alumnów Seminarjum Metropolit. w Warszawie pod dyr. ks. prof. Henryka Nowackiego. 20,15 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. 21,15 „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie" — wygł. p. J. Maciejewski (Feljeton). 21,30 Recital śpiewaczy p. M. Pomorskiej. Przy fort. prof. J. Lefeld. 22,00 Muzyka z płyt. 22,40 Odczyt w jęz. ang. p. t. „Polska kraj dla turystów" — wygł. p. T. Ordon.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE INNYCH RADJOSTACYJ KRAJOWYCH.

22,00 **WILNO.** Audycja poetycka: „Czy najmłodsza Polska słusznie wymyśla na Skamandra?".

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE RADJOSTACYJ ZAGRANICZNYCH.

16,15 **DAVENTRY.** Koncert z Bournemouth.

17,15 **OSLO.** Recital skrz. Juana Manena.

19,35 **WIEDEŃ.** „Pory Roku", oratorjum Haydna.

19,50 **BEROMUENSTER (Zurich).** „Wolny Strzelec", opera Wagnera.

20,00 **STOCKHOLM.** Koncert symf. z udz. skrzypka Bronisława Gimpla.

20,00 **OSLO.** Współczesna muzyka norweska.

20,05 **PRAGA.** Koncert symfoniczny.

Za liczne dowody współczucia oraz udział w oddaniu ostatniej przysługi i złożenie wieńców śp. ukochanemu Zmarłemu

Henrykowi Zagnerowi

składamy Przewielebnemu Księdzu Drapiewskiemu, JWPP. pułk. inż. Podhorskiemu, pułk. Kocowi, ppułk. dypl. Müllerowi, mjr. Marszewskiemu, kpt. Jastrzębskiemu, rotm. Radajewskiemu, rotm. Spotańskiemu, Oficerom, Podoficerom, p. Strzyżewskiemu. Urzędnikom Centrum Wyszkolenia Kawalerji, delegacjom 66 p. p. i 8 Pułku Strzelc. Konnych oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i Życzliwym najserdeczniejsze

Bóg Zapłać

Marja Zagnerowa z synkiem i rodzina.

Chełmno, Warszawa, Grodno,
Bydgoszcz, dnia 13 lutego 1934 r. 9981

Do akt Nr. Km. 768-33. 9978

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III. zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1934 r. o godz. 12 w Bydgoszczy ul. Toruńska 304 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 20 krów i 1 byka oszacowanych na łączną sumę zł. 4200,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 lutego 1934 r. Zl. 40-8-K.

(—) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego VII. rewiru zam. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7, obwieszcza, że w dniu 15 lutego 1934 r. od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości na składnicy f-y C. Hartwig przy ul. Dworcowej 54, składających się z: 1 wagonu drzewa bukowego (brusów), które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 12 lutego 1934 r.

Komornik (—) Czerniewicz w Bydgoszczy.



Obwieszczenie.

W środę, dnia 14 lutego rb. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym licytacja przedmiotów, znalezionych i nieodebranych na terenie W. M. Gdańska z miesięcy sierpnia i września 1933 r. Ponadto poddane będą licytacji: 4 paki puszek blaszanych, 3 worki ołoju (218 kg) i 1 paka liczników dla stałego prądu elektrycznego. 9976

Fundbüro Danzig, Lege Tor.

PRZETARG.

17 lutego godzina 12 sprzedaję w Toruńskim Papowie u Hulewicza przymusowym przetargiem za gotówkę: 1 byczek, 4 tuczniki. 3168-33

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego Toruń, Łazienna 1.

Do akt Nr. Km. 2302-33. Zl. 41-8-K.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 16 lutego 1934 r. o godz. 10,30 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Hermana Frankego 19 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 40 ctr. seradeli, 45 ctr. łubinu żółtego, 20 ctr. peluszki, 20 ctr. żyta, 45 ctr. łubinu niebieskiego, 5 ctr. jęczmienia, 20 ctr. sieczki i 20 ctr. makuchu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1480,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński w Bydgoszczy.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Ciężkie skutki huraganu na Polskim Bałtyku
Jeden statek zatopiony — dwa na mieliźnie

W poniedziałek wieczorem nad Bałtykiem **przeciągnął znowu gwałtowny huragan.** Na wysokości **Błot Karwińskich** w pow. morskim silna fala **wyrzuciła na brzeg przy samej granicy niemieckiej DUŃSKI STATEK „TEMPO“**, pojemności 196 ton, zdążający z Kopenhagi do Gdańska po zboże. Załoga, składająca się kapitana Meiera i 9 ludzi, **nie opuścił statku.**

Straż Graniczna i obsługa latarni morskiej w Rozewiu, zauważywszy wypadek, **wysłała natychmiast holowniki,** które jednak nie mogły dotrzeć do celu **z powodu bardzo gwałtownej fali.** Obecny los statku „Tempo“ pozostaje nierozstrzygnięty, gdyż celem sprowadzenia go na głębszą wodę, należałoby **wybagrować około 200 m. kanału, co połączone jest ze znacznemi kosztami.**

O tej samej porze **trzymasztowiec niemiecki „Ingeborg“,** który opuścił Gdańsk z ładunkiem zboża, wskuteg silnej burzy dla uniknięcia dryfowania **stanął na kotwicy w okolicy Helu.** Gdy fale uspokoiły się i poziom wody się obniżył, stwierdzono, że **statek tkwi na mieliźnie.**

Na pomoc wyruszyły **trzy holowniki, które dopiero wczoraj przed wieczorem ściągnęły statek na morze.**

W ciągu burzliwej nocy onegdajszej **OKOŁO 20 STĄTKÓW zarzuciło kotwicę pod osłoną półwyspu helskiego,** szukając schronienia przed burzą. Nie wszystkie statki jednak ocalały w czasie nocnego huraganu.

W odległości **1 mili od Jastarni** jeden z przepływających tamtedy statków zauważył **STERCZĄCE Z WODY MASZTY JAKIEGOŚ okrętu.** Dotychczas nie zdołano jeszcze stwierdzić **ani pochodzenia statku, ani przyczyny jego zatonięcia.** Nie wiadomo również, **jaki los spotkał jego załogę.**

Prezydent Lebrun czuje się jaknajlepiej

Paryż, 14. II. (PAT). Wobec pogłosek, jakie pojawiły się w prasie o *zasłabnięciu prezydenta republiki francuskiej,* z kół oficjalnych *zaprzeczają tej wiadomości.* Czynniki oficjalne oświadczają, że *prezydent republiki Lebrun od objęcia swego urzędowania w dalszym ciągu czuje się jaknajlepiej.*

Ku nieznanym lądom polarnym pożeglował admirał Byrd

Nowy Jork, 14. II. (PAT). *Admirał Byrd opuścił swoje obozowisko polarne t. zw. małą Amerykę* i na pokładzie statku wyruszył *w kierunku wschodnim.*

Admirał Byrd zamierza *zbadać nieznany brzeg lądu,* który już kilkanaście razy zwracał jego uwagę. Byrd kieruje się w stronę przylądka Colbeck i będzie starał się dotrzeć jak można najdalej w zależności od tego, jak mu pozwolą lody.

Sensacyjne aresztowania w Bydgoszczy
Dyrektorzy „Deutsche Volksbanku“ Kreft i Bigalke pod kluczem

Od dłuższego już czasu krążyły po Bydgoszczy uparte opowiadania, że **sprawa skandalicznej upadłości Banku Stadthagena** oraz wiążąca się z tą sprawa **kwestja nadużyć w firmie „Karbid Wielkopolski“** łączy się nietylko z szeregiem osób wysoko stojących w hierarchji społecznej ale że wmieszaną jest w tę sprawę również **jedna z poważniejszych instytucyj bankowych w Bydgoszczy.**

Prowadzone od szeregu miesięcy **śledztwo w sprawie upadłości Stadthagena i pewnych machinacyj w Karbidzie Wielkopolskim,** przez sędziego apelacyjnego dla spraw szczególnego znaczenia p. **Wolskiego** natrafiło w ostatnich dniach na pewne nici **łączące aferę Banku Stadthagena z „Volksbankiem“ w Bydgoszczy.**

Czem jest i jaką rolę odgrywa „Volksbank“ w Bydgoszczy nie potrzebujemy pisać.

Ubiegłej soboty dnia 10 bm. władze sądowe przeprowadziły **REWIZJE W LOKALACH VOLKSBANKU w BYDGOSZCZY,** a **wyniki kilkunastu godzinnych prac władz sądowych przedstawiają się wprost rewelacyjnie.**

Ze względu na tajemnice śledztwa możemy tylko podać jedno, że **Zarząd „Volksbanku“ działał w kierunku ukrycia pewnych dowodów przestępstwa osób zamieszanych w nadużyciach Banku Stadthagena.** W związku z tem sędzia apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia p. Zygmunt Wolski wczoraj, we wtorek zarządził po przesłuchaniu **ARESZTOWANIE DYREKTORÓW „VOLKSBANKU“ w BYDGOSZCZY P. ERNESTA KREFTA I P. ERWINA BIGALKE.**

Fakt, że dyrektorzy wielkiego banku dopuszczali się poplecznictwa w sprawie nadużyć w Banku Stadthagen i Karbidu Wielkopolskiego, daje bardzo wiele do myślenia. **Wśród drobnych ciułaczy „Volksbanku“ nie tylko w Bydgoszczy, ale i w oddziałach tego banku na całem Pomorzu, wiadomość ta wzbudza żywe zaniepokojenie,** gdyż wiadomem jest, ile pieniędzy stracili ludzie instytucyj bankowych w Bydgoszczy.

Łączność „Deutsche Volksbanku“ z aferą Stadthagena i **aresztowanie dyrektorów Krefta i Bigalke wywołało zrozumiałą sensację nietylko w Bydgoszczy, ale i na całem Pomorzu, bowiem „Volksbank“ bardzo żywo współpracował i finansował szereg instytucyj gospodarczych, stojących pod wpływami przywódców hakatystycznych na Pomorzu.**

Bliższe szczegóły tych sensacyjnych afer i ich związki podamy po ukończeniu śledztwa.

Korona czeska przed dewaluacją?
Waluty anglosaskie dalej spadają

Warszawa, 14. 2. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego w dalszym ciągu trwał spadek **walut anglosaskich.**

W związku z zapowiedziami dewaluacji **korony czeskiej, Praga nie była wczoraj notowana na giełdzie warszawskiej.**

W Warszawie notowano wczoraj urzędowo kabel na Nowy Jork 5,36 *i pół* do 5.37, podczas gdy onegdaj kurs ten wynosił 5,40. **Czek nie był wczoraj wcale notowany.** Londyn notowano 27,00 wobec 27,08 wczoraj, Paryż i Zurych pozostał bez zmiany.

Kurs pożyczki polskiej w Londynie znów się podniósł

Londyn, 14. 2. (PAT). Kurs 7% polskiej pożyczki stabilizacyjnej wzrósł znowu na giełdzie londyńskiej o 1¼ pkt., uzyskując kurs 93¼. Pożyczka polska osiągnęła więc wzrost kursu większy, niż 7% pożyczka niemiecka, z którą dotychczas szła mniej więcej równo o pół punktu.

Krwawo stłumiony bunt w więzieniu amerykańskiem

New York, 14. 2. (PAT). W miejscowości Walla-Walla, gdzie mieści się **największe więzienie karne** stanu waszyngtońskiego, wybuchł **bunt więźniów.** Po wspólnie spożytym obiedzie więźniowie dobyli **nagle noży** i innych przedmiotów, przemyconych do więzienia, i **rzucili się na dozorców, zabijając jednego** i raniąc ciężko dwóch innych. Obezwładniwszy dozorców, więźniowie pobiegli do **bramy więziennej, tam jednak zostali zasypani gradem** kul z karabinu maszynowego, umieszczonego w wieży. Sześciu więźniów zostało zabitych, 12 ciężko rannych, reszta w popłochu cofnęła się z powrotem do więzienia, poddając się sprowadzonej milicji.

Ad calendas graecas
Konferencja Rozbrojeniowa odłożyła swe prace

Londyn, 14. 2. (PAT). Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej, które obradowało wczoraj w Londynie w ciągu całego dnia doszło do konkluzji, że zwoływanie posiedzenia konferencji rozbrojeniowej obecnie byłoby bezcelowe.

Trędowaty szofer
zatrzymany został na lecznicy klinicznej w Warszawie

(o) *Warszawa,* 14. II. (T. wł.) W klinice demartologicznej Uniwersytetu Warszawskiego stwierdzono klinicznie *wypadek trądu u szofera Etkauzera.* Chory *zatrzymany został na leczenie w klinice.* Natychmiast podjęto *odpowiednie środki ostrożności,* dezynfekując przedewszystkiem wszystkie przedmioty, z któremi mógł się stykać trędowaty, oraz poddając bacznej obserwacji żonę i dzieci Etkauzera.

Jak nas informują ze sfer lekarskich, *trąd w naszym klimacie nie jest zaraźliwy.* Przebywający w paryskich szpitalach chorzy na tę straszną chorobę nie są nawet izolowani. I w Warszawie w szpitalu Św. Łazarza znajduje się od dłuższego czasu jedna osoba dotknięta trądem.

Dyrektor górnośląskiej fabryki w więzieniu

(o) *Katowice,* 14. II. (T. wł.) Z polecenia prokuratury aresztowany został *dyrektor fabryki górnośląskiego towarzystwa telefonów „Prideg“ w Katowicach Bay,* obywatel niemiecki, *za przekroczenie ustawy o ochronie pracy przez zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia władz.*

Na łyżwiarskie mistrzostwa świata wyjechała para polskich zawodników

Warszawa, 14. II. (PAT). Onegdaj wieczorem *opuściła Warszawę mistrzowska para polska w jeździe figurowej na lodzie Bilorówna i Kowalski,* udając się na *mistrzostwa świata do Helsingforsu.*

Przed zawodami o mistrzostwa para polska weźmie udział w międzynarodowych zawodach w *Sztokholmie,* które odbędą się w bieżącym tygodniu.

Jako kierownik i zarazem sędzia międzynarodowy wyjechał p. *Wacław Kuchar.*

Konwencja handlowa i nawigacyjna między Polską a Czechosłowacją

Warszawa, 14. 2. (PAT). Konwencja handlowa i nawigacyjna polsko-czechosłowacka, podpisana dnia 10 bm. w Pradze składa się z 31 artykułów, regulujących **całokształt stosunków gospodarczych między obydwoma krajami.** Poruszone są w niej zarówno sprawy osiedleńcze, jak i sprawy obrotu towarowego, kolejowe, morskie i weterynaryjne. Posiada ona protokół koncowy oraz załączoną do niej konwencję weterynaryjną, składającą się z 13 artykułów wraz z protokółem końcowym.

Oprócz tego do konwencji załączone są dwie listy zniżek i fiksacyj celnych, przyczem w liście A. Czechosłowacja udziela szeregu *zniżek* dla polskiego wywozu rolniczego oraz innych produktów, interesujących nasz wywóz, w liście B. zaś Polska udziela szeregu zniżek na czechosłowackie produkty przemysłowe. Konwencja podlega ratyfikacji i wchodzi w życie w 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, jednak obie strony mogą się porozumieć co do wcześniejszego wprowadzenia konwencji w życie.

Termin wypowiedzenia konwencji wynosi 3 miesiące. Jednocześnie z konwencją zawarty został między obu krajami układ kontyngentowy.

Podpisana w dniu 10-tym bm. konwencja polsko-czechosłowacka zastąpi konwencję z 1925 r. i 4 późniejsze protokóły, z których najważniejszym jest ostatni z 1928 r.

Konwencja handlowa i nawigacyjna polsko-czechosłowacka jest 8-mym zkolei układem, zawartym na tle nowych warunków, wytworzonych przez wejście w życie nowej polskiej taryfy celnej. Przedtem zawarte zostały: 1) protokół dodatkowy z Belgją, 2) umowa handlowa z Austrją, 3) protokół ze Szwecją, 4) układ celno-kontyngentowy z ZSRR, 5) umowa celno-kontyngentowa z Danją, 6) układ taryfowy z Holandją oraz 7 układ ze Szwajcarją, podpisany w dniu 5 bm.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 33.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Gazeta Gdańska“ „Gazeta Morska“, „Gazeta Mogileńska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“, „Dzień Kaszubski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.